

No. 303

XXX r.  
istnienia.

Wena numeru  
20 gr.

Wena prenumery  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.  
Odnes. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

ŁÓDŹ.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 4 listopada 1927 r.

W obłędnym kole walki z parlamentaryzmem.

## Sesje Sejmu i Senatu znów odroczone.

Sesja sejmowa otwarta pod kontrolą członków gabinetu.

Porucznik z Belwederu — czyli koniec kadencji.

Zwołane na dziś posiedzenie obu izb przyniosło zadziwiająco dodatnie rezultaty dla całego społeczeństwa Rzeczypospolitej.

Wynikiem owocnej pracy Sejmu na posiedzeniu dzisiejszym było — powiększenie stronnictwa „Wyzwolenia“ o jednego posła, oraz odczytanie przez p. marsz. Sejmu dekretu o otwarciu posiedzenia. Natychmiast potem p. Bartel wyreczył łaskawie p. marsz. Rataja — odczytując dekret o odroczeniu sesji, powodujący zamknięcie posiedzenia. Senat sam sobie wyznaczył termin zamknięcia sesji, ustalając na godz. 5 po poł. debatę nad zmianą Konstytucji. Temat ten okazał się wysoce niebezpiecznym, a zdaniem rządu nie nadającym się do obrady. Punktualnie o 5 ej mundur porucznika W. P. przez samo ukazanie się w sali obrad oznajmił Losojnemu Senatorowi Wolnej i Niepodległej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej iż praca jego jest zbędną, wobec czego otrzymuje tysięczny i pierwszy ułop... na cztery tygodnie.

### OBRADY KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa 3 listopada (pat)

W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej po poł. pod przewodnictwem Marszałka Senatu Trąpczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Na posiedzeniu tem Marszałek poruszył m. in. sprawę sen. Kar-

pińskiego, który, według orzeczenia województwa, nie jest obywatelem polskim. (Sprawa ta jest na porządku dziennym dzisiejszego popołudniowego posiedzenia senackiej komisji regulaminowej. Następnie poruszył sprawę projektu ustawy o zmianach Konstytucji.

Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w tym względzie zostało umieszczone na ostatnim punkcie jutrzejszego posiedzenia Senatu. Konwent senjorów postanowił jednak, że komisja konstytucyjna jeszcze raz tę kwestję rozpatrzy. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zwołane zostało na dzisiaj, godz. 5 po poł. (O tejże godzinie sesję Senatu odroczone — Przyp. Red.)

W końcu p. Marszałek odczytał list otwarty sen. Zubowicza, ogłoszony w swoim czasie, i oświadczył, że uważa wystąpienie sen. Zubowicza za dowód niezrozumienia zobowiązujących przepisów i regulaminu Senatu.

### 2. MILJONÓW ZŁOTYCH DLA OFIAR KLĘSK ELEMENTARNYCH.

Warszawa 3 listopada (pat)

Dzisiaj o godz. 4-ej popoł. zebrała się pod przewodnictwem sen. Adelmiana senacka komisja skarbowo-budżetowa, która przyjęła bez zmian projekt ustawy o kredytach dodatkowych w wysokości 25 milionów złotych na odbudowę i pokrycie szkód, wyrządzonych klęskami elementarnymi, oraz zmianę ustawy o pomocy państwa na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Innych punktów porządku dziennego, wobec zrzeczenia się przez referentów referatów, wzgl. nieprzybycia referentów na posiedzenie, nie załatwiono.

### ODROCZENIE SESJI SENATU.

Warszawa 3 listopada (pat)

O godz. 5-ej popoł. przybył do gabinetu Senatu sekretarz Rady Ministrów por. Zaewilichewski i doręczył p. Marszałkowi Senatu Trąpczyńskiemu pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Senatu Rzplitej. Mam zaszczyt przesyłać Panu Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 3 listopada 1927 roku w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Prezes Rady Ministrów:

w-z (—) BARTEL

Do pisma tego dołączone było następujące zarządzenie:

Prezydent Rzeczypospolitej. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu. Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 4 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Senatu do dnia 28 listopada 1927 roku.

Warszawa, 3 listopada 1927 r.

Prezydent Rzplitej

(—) MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów

(—) PILSUDSKI

### W NASTĘPSTWIE ROZWIĄZUJĄCEJ DECYZJI.

Warszawa 3 listopada (pat)

Wobec zarządzenia Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu, wyznaczone na dzisiaj w godzinach popołudniowych posiedzenie senackich komisji konstytucyjnej i regulaminowej nie doszło do skutku.

### RZĄD INTERESUJE SIĘ OBRADAMI SEJMU.

Warszawa 3 listopada (pat)

Po posiedzeniu konwentu senjorów, na którym, wobec rozbieżności zdań przedstawicieli poszczególnych stronnictw co do sposobu załatwiania budżetu nie powzięto żadnych uchwał, o godz. 3,20 Marszałek Sejmu otworzył 340. posiedzenie Sejmu, zawiadamiając izbę o zarządzeniu Prezydenta, zwołującym sesję zwyczajną.

Na posiedzenie to zjawili się i zasiadli w ławach rządowych p. Wiceprezes Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, Minister Skarbu Czechowicz, Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski i Minister Reform Rolnych Staniewicz.

Dokończenie na stronie 2-ej.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

3951

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

### „Dziewczątka z Prateru“

Dziwna historia z prawdziwego zdarzenia  
W roli głównej najpiękniejszy mężczyzna świata

IGOSYM

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wsz stłkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr, III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od go. x. 3 p. p. m. I 80 gr, II m. 40, III, 3 m. 20 gr.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Marszałek Sejmu zakomunikował izbie o wpłynięciu szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych z mocą ustaw i odesłanych do odnośnych komisji.

Słuchowanie poselskie złożył na miejsce posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) poseł Antoni Anusiak. Następnie p. Marszałek oświadczył, że od Ministra Skarbu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy, o zmianie ustawy skarbowej z dnia 22 maja 1927 r. Marszałek zaznaczył, że pod koniec posiedzenia zaproponuje izbie, aby zgodziła się na traktowanie tej sprawy w trybie nagłym i odesłanie jej do komisji. Przed porządkiem dziennym zabrał głos Wiceprezes Rady Ministrów Bartel, który wszedł na trybunę i odczytał zarzą-

dzenie p. Prezydenta Rzplitej treści następującej:

Przed porządkiem dziennym zabrał głos Wiceprezes Rady Ministrów, Bartel który wszedł na trybunę i odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej treści następującej:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu. Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 3-go listopada 1927 roku sesję zwyczajną Sejmu do dnia 28 listopada 1927 r.

Warszawa 3 listopada 1927 r.

Prezydent Rzplitej (→) Mościcki  
Prezes Rady Ministrów (→) Piłsudski

Marszałek oświadcza, że wobec dekretu, przed chwilą odczytanego, uważa posiedzenie za zamknięte.

## Polska w kwestjach mniejszości ma czyste sumienie.

Przemówienie członka delegacji polskiej zakończyło obrady kongresu radykałów francuskich

Paryż 3 listopada (pat)

Na ostatnim posiedzeniu kongresu Międzynarodowej Unji Stronictw Radykalnych, podczas dyskusji ogólnej delegat holenderski Saher wystąpił z zapytaniem, jakie jest zapatrywanie polskich stronictw radykalnych na zagadnienie mniejszości narodowych. Na zapytanie to odpowiedział dr. Motz, oświadczając, że wszystkie stronictwa lewicowe w Polsce stoją na stanowisku uznania praw mniejszości narodowych do najobszerniejszej autonomji. Jednak państwo polskie istnieje tylko od 9-ciu lat, wobec czego mówca radby, usłyszeć od przedstawicieli państw, istniejących od setek lat, w jakim stanie znajduje się u nich kwestja mniejszości narodowych. Na to pytanie odpowiedział delegat belgijski, przedstawiając zarys stosunków pomiędzy Walonczykami, a Flamandczykami. Wielu delegatów zapisało się do głosu w tej kwestji.

Tymczasem sekretarz generalny Unji, b. minister Borel zaprotestował przeciwko zajmowaniu się kwestją mniejszości narodowych, które — jako interesująca ogół — powinna być rozpatrywana na zebraniach, złożonych z przedstawicieli różnych stronictw, jak Stowarzyszenie Przyjaciół Ligii Narodów i inne i zwrócił się do zebranych z prośbą o przerwanie debaty nad tą kwestją.

### PRZEZ RADIO.

#### PROGRAM NA PIĄTEK 4 LISTOPADA

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny PAT oraz nadprogram; 15.00 — komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy PAT oraz nadprogram; 16.25 — Nadprogram i komunikaty; 16.40 — Odczyt pt. Lotnictwo w Polsce porożbiorej wygłosi p. Julian Ejsmond; 17.05 — Komunikaty PAT; 17.20 — Odczyt pt. Zagadnienie masowej hołowni koni wygłosi inż. Jan Grabowski; 17.45 — Koncert popołudniowy w wykonaniu kwartetu Ooza-Band; 19.15 — Komunikat rolniczy; 19.30 — Rozmowa wypowie p. Ludwik Lawiński; 19.30 — Odczyt pt. Od Rana Kijeha do Tunneya wygłosi p. Junoza Dabrowski; 20.15 — Odczyt pt. Muzyka odleciaj starczyńności — wygłosi prof. St. Niewiadomski; 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty.

Nad wnioskiem Borela wywiązała się ożywiona dyskusja. Ostatni zabrał głos poseł Dąbski, który oświadczył, że delegacja polska nie tylko nie sprzeciwia się omawianiu kwestji mniejszości narodowych na kongresie radykałów, lecz uważa, że jest tu ten właściwszy od innych zgromadzeń międzynarodowych, gdyż tu zasiadają ludzie mający zrozumienie dla tego doniosłego zagadnienia. Mówca zaznacza jednak, że skoro wysuwa się kwestję mniejszości narodowych, to należy mówić nie tylko o mniejszości w Polsce, lecz i w innych krajach. Dla Polski kwestja ta nie jest delikatna, gdyż Polska ma pod tym względem czyste sumienie. Przy dobrej woli można stępić ostrze kwestji narodowościowej, podobnie jak stępiło się ostrze wojen religijnych. Dziś wojny na tle religijnym są już niemożliwe. Podobnie będzie z kwestją narodowościową, gdyż narody i państwa przyjdą do przekonania, że lepiej się porozumieć, niż wyrzy-

nać, albowiem klasa pracująca niema żadnego interesu w zbrojnych zatargach. Przemówienie posła Dąbskiego przyjęto hucznie oklaskami. Przed zakończeniem kongresu wygłoszono szereg propozycji. Między innymi poseł Rudziński zgłosił w imieniu delegacji polskiej wniosek w sprawie mianowania komisji, której zadaniem byłoby opracowanie i przedstawienie przyszłemu kongresowi ogólnego planu działalności Międzynarodowej Unji Stronictw Radykalnych.

Paryż 3 listopada (pat)

Wczoraj wieczorem odbył się tu bankiet uczestników Kongresu Międzynarodowej Unji Stronictw Radykalnych. Z polskiej strony przemawiali na bankiecie dr. Motz i prof. Dybowski z Krakowa.

Do akt Nr. 822 1927 r.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 11 listopada 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 110 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szpula Berkenwalda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 720,—

Łódź dnia 31 października 1927 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI

### NOWY GABINET SFORMOWANY W TURCJI

Angora 3 listopada (pat)

Został utworzony nowy gabinet, na czele którego stanął Ismet Pasza. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdy Pasza zatrzymał swoje stanowisko w gabinecie.

### ZRZEKĘ SIĘ MANDATU GDYŻ NIE ZNOŚI PRÓZNIACHTWA

BERLIN 3.11 (aw)

Wywołał tutaj sensację fakt złożenia mandatu do Sejmu Saksonji posła narodowo-socjalistycznego. Poseł ten nazwiskiem Nucke w liście zawiada mającym o zrzeczeniu się mandatu motywuje krok swój tem, iż uważa ustrój parlamentarny odnośnie sprawowania władzy ustawodawczej za zorganizowane próżniactwo zaś wykonywanie mandatu za stratę czasu. Szkoda że to nie u nas.

### ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

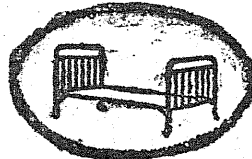
BERLIN 3.11 (aw)

Gabinet Rzeszy na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu zastanawiał się nad kwestją podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich i ustalenia wytycznych dla delegacji niemieckiej.

Gabinet postanowił upoważnić ministra Stresemanna do porozumienia się z pełnomocnikiem Rzecyp Spółtę Polskiej w sprawie wznowienia rokowań o zawarcie traktatu handlowego.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Od wtorku, dn. 1—7 październ. 1927 r.

**Przed Bitwą**  
dramat w 10 aktach 3527  
Nad program Fragment z obrazu p. t.  
**Wyprawa F.A. Ossendewskiego do Afr. Podzwrot**  
W poczekalniach kina codz. audycje radifoon.



Łóżka

metalowe, materace druciane wyszczelane, wózek dziecięcy i wysoki, najdogodniejszy i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr 75, w odwrz. 3189—5

# Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

WARSZAWA 4 listopada

## ECHA KATASTROFY NA BAŁTYKU

O wczorajszej katastrofie w pobliżu Rozewia na wybrzeżu polskim otrzymujemy następujące szczegóły uzupełniające:

Wszystkie cztery lichterki prowadzone przez holownika Rybak i Górnik z Danji do Tezewa zostały uratowane i odprowadzone do portu. Zatonął tylko holownik Górnik wraz z 9-ma ludźmi załogi. Uratowany został tylko pierwszy maszynista Szczenowicz z Krakowa. Szkody wyrządzone wskutek katastrofy są tylko częściowo pokryte przez ubezpieczyciele.

## ŻAŁOBA W TCZEWIE

Z powodu katastrofy na Bałtyku panuje w Tczewie ogólne poruszenie. W porcie Tczewskim wywieszono na znak żałoby sztandary opuszczone do połowy masztu.

W dniu jutrzejszym w miejscowym kościele odprawione zostanie nabożeństwo za dusze marynarzy, którzy ponieśli śmierć wskutek katastrofy.

## MIN. ZALESKI WRACA DO WARSZAWY

Dziś dnia 4 listopada o godz. 9,25 wieczorem po odbyciu kuracji na południu Francji wraca Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski.

## PRZED SĄDEM DORAŻNYM

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 października r. b. skazał w trybie doraźnym na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw Stanisława Karwowskiego vel Stefana Lutosławskiego lat 32 za to że gdy wracając w nocy na 5 października r. b. do domu po dokonaniu kradzieży różnych rzeczy w Bielicach i Jeźowcu, został zatrzymany na drodze z Sochaczewa do Żyrardowa przez 2 posterunkowych policji państwowej dla wyeliminowania się strzelił do nich kilkakrotnie z rewolwera z odległości kilkunastu metrów w celu pozbawienia ich życia, lecz chybił przestrzelivszy jedynie rękaw u płaszcza jednego z posterunkowych policji.

## OBRADY ZJAZDU NAUCZYCIELI W WARSZAWIE

Drugi dzień obrad IX Zjazdu Delegatów Zw. Polskiego Naucz. Szk. Powsz. rozpoczął się referatami sprawozdawczymi Zarządu Głównego Związku. Pierwszy referat o działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym wygłosił redaktor Głosu Nauczycielskiego p. R. Tomczak.

Referat finansowy wygłosił skarbnik Związku p. Karol Makuch, który w konkluzji stwierdził iż intensywność i szerokość akcji gospodarki finansowej Związku jest również dowodem wielkich moralnych wartości organizacji gdyż nauczycielstwo da je dowody że gospodarzyć groszem zbiorowym potrafi i gospodaruje tak, aby w ostatecznych wynikach miały z tego korzyść nie tylko szkoła i rzesze nauczycielskie, ale i państwo i naród.

Oprócz referatów powyższych wygłosił jeszcze referat dyrektor Sanatorium w Zakopanem p. Tadeusz Malicki, mówiąc o sprawowaniu przez Sanatorium akcji samopomocy leczniczej.

Popołudniu obradowały komisje: wnioskowa, oświaty pozaszkolnej; gospodarczo-finansowa i komisja - matka. Wieczorem po obradach komisji delegacji udali się Teatrów: Narodowego i Letniego.

## KARAMBOLE NA KOLEJACH

Dnia 1 bm. w Poznańskiej Dyrekcji kol na stacji Wierchosławice linii Inowrocław-Toruń podczas przetaczania wagonów towarowych wykoleiły się dwa wagony, ładowane burakami. Tego samego dnia w Warszawskiej Dyrekcji kolejowej na odcinku Otwock—Celestynów wykoleił się parowóz pociągu towarowego wskutek uszkodzenia resoru. W Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej na stacji Chybi podczas przetaczania wykoleiły się trzy próżne wagony towarowe, wskutek złe nastawionej swrotnicy. Wypadków z ludźmi nie było.

## DYKŁOKACJA SĄDÓW W KOBRYNSZCZYZNIE

Pan Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 6 października 1927 r. rozporządzenie, dotyczące dyklokacji sądów pokoju w powiecie kobryńskim w okręgu Sądu Okręgowego w Pińsku, obowiązujące z dniem 1 stycznia 1928 r.

Na mocy tego rozporządzenia zostały zniesione sądy pokoju: I II i III okręgu w Kobryniu natomiast został utworzony Sąd Pokoju w Kobryniu obejmujący wszystkie miasta i gminy powiatu kobryńskiego.

# Góra runęła na stację kolejową.

Ofiarą osobliwej katastrofy padło kilkanaście wagonów towarowych.

Koszyce 3 listopada (tel. wł)

W ub. tygodniu w okolicy Roszenberga nastąpiło obsunięcie się góry, skutkiem czego telefoniczne połączenia zostały przerwane. Wczoraj w okolicy Hamre, 32 km od Koszyc, nastąpiło ponowne usunięcie się ziemi, jednak znacznie większych rozmiarów aniżeli poprzednio. Stacja kolejowa w tej miejscowości znajduje się na płaszczyźnie szerokiej około 30 m., której jedna strona pochyliła się ku rzece. Z drugiej strony znajduje się stroma skała. Oddaw-

na już robotnicy przepowiadali, że góra obsunie się. Wczoraj wieczorem o godzinie 9-iej przed odjazdem pociągu pośpiesznego do Bogumina nastąpiło nagłe obsunięcie się skały, skutkiem czego stacja kolejowa została zawałona. Kilkanaście wagonów towarowych uległo zniszczeniu. Pociąg pośpieszny został odcięty i musiał czekać na nadejście pociągu ratunkowego. Szkody bardzo znaczne. Grozi jeszcze dalsze obsunięcie się ziemi.

# Pretensje litewskie do Wilna nie mają podstaw

Stwierdza to nawet organ hakatystów pruskich.

BERLIN 31.11 (aw)

Na uwagę zasługuje dłuższy artykuł w haktystycznym piśmie niemieckim Deutsche Zeitung omawiający stosunek Polski do Litwy.

Według pisma, obecna sytuacja odnośnie wzajemnego stosunku obu państw tłumaczy się przede wszystkim represjami, stosowanymi przez obie strony. Kwestja przynależności Wilna — zdaniem Deutsche Zeitung — wstąpiła w nową fazę (?) na skutek odwołania się Waldemara do Ligi Narodów

Mimo stwierdzenia jednakże tej nowej fazy w kwestji wileńskiej dziennik niemiecki nie wierzy w powodzenie usiłowań Waldemara na terenie genewskim. Wilno bowiem — jak to stwierdza kategorycznie nawet organ hakatystów — mogłoby być przedmiotem roszczeń i pretensji litewskich co najwyżej ze względów historycznych w żadnym wypadku zaś z decydujących w danym wypadku względów historycznych.

# Porachunki osobiste u stóp trumny.

Zmarła powodem śmierci dwojga osób.

RZYM 311 (aw)

Wieś Andria, w pobliżu Bari, była widownią niezwyklej tragedji.

W dniu wczorajszym zmarła tam córka zamężnego gospodarza, Matarellego. W nocy zgodnie z obyczajem ludowym krewni zmarłej trzymali straż przy jej zwłokach. Około północy rozpoczęły się żałośnie pienia, którym akompanjował na mandolinie

niejak Girella. Gdy około godziny drugiej w nocy Girella wstał aby pójść do domu jeden z krewnych zmarłej rzucił się nań i spoliczkował go. Girella wydobyl uoż i rzucił się na napastnika raniąc go ciężko w brzuch. Ranny zdołał jeszcze oszołomionemu własnym czynem Girellemu wyrwać nóż z ręki i z kolei zadać mu cios śmiertelny. Zanim zdołała nadejść pomoc, obaj waloczący zmarli u stóp trumny.

# Reforma prawa karnego w Niemczech.

Komisja Reichstagu odrzuca wniosek o zniesieniu kary śmierci

BERLIN 3-11 (pat)

Komisja Reichstagu dla reformy niemieckiego ustawodawstwa karnego odrzuciła 17 głosami przeciwko 11 wniosek socjalistów o zniesieniu kary śmierci. Za zniesieniem kary śmierci głosowali: socjaliści; komuniści i poseł demokratyczny Heus, przeciwko — przedstawiciele partji koalicji rządowej i poseł demokratyczny dr. Brodauf.

Odrzucony został następnie wniosek socjalistów, domagający się skasowania domów karnych dla przestępców skazanych na ciężkie więzienie oraz wniosek komunistów żądający stosowania kary ciężkiego więzienia tylko pod warunkiem że przestępcom udowodnią że zostanie, że kierowali się chęcią zysku.

## POŻAR FABRYKI ŚWIEC

Jak dourszą z Krakowa onegdaj wybuchł na Prądniku Białym pożar w wielkiej fabryce świec i przetworów chemicznych Ostent. Zniszczeniu uległ jeden z magazynów fabrycznych w którym mieściło się 800 klg. pasty 500 litrów amonjaku, stopy gotowych mucholapek i znaczny zapas lepu w kotle. Szkody wynoszą około 20.000 zł. Pożar wybuchł prawdopodobnie skutkiem nieostrożności jednego z robotników.

Praga 26 415  
Wiedeń 125,85  
Londyn 43,39  
Paryż 35,025  
Szwajcaria 171,82  
Włochy 48,725

Tendencja niejednolita  
AKCJE.

Bank Handlowy 123,00; Bank Polski 157; Spółki 95,50; Boweri 4,10; Siła 105; Chodorów 182; Cukier 5,85; Łazy 0,46; Drzewo 12,50; Węgiel 120,00; Nobel 49,00; Fitzner 9,60; Lilpop 41,50; Modrzejów 10,15; Norblin 212,00; Ostrowiecki 22,25; Żyrardów 19,00; Zawiercie 40,00; Borkowski 4,15; Habarbusch 158,00; Majowski 50,00.

Tendencja niejednolita

WARSZAWSKA MIKRO OFICJALNA  
NOTOWANIA Z DNIA 3 LISTOPADA BR.  
WALUTY I DEWIZY

Dotary 8,88  
Belgia 124,18  
Nowy Jork 8,90

# Zmierzch Bogów.

Przeгляд... upadku — Przesilenie w „Piaście” — Przesilenie w N.P.R.-ze — Przesilenie w „ósemce” — Przesilenie w Chrześc. Demokracji — Upadek ideologii partji — Wzrost głosów komunistycznych i socjalnych — 0 nowe cele.

2 Łódź, 3 listopada.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami niezmiernie ciekawego zjawiska mianowicie niezwykłego osłabienia lub kompletnego rozkładu wszystkich partji politycznych w Polsce.

Potężna partja polityczna, jaką niewątpliwie było bolszewizujące „Wyzwolenie” runęła już przed dwoma laty w gruzy.

NPR. — w początku istnienia Rzeczypospolitej — może najbardziej jednolita i skonsolidowana partja uległa rozbięciu na prawicę i lewicę, a

**CAŁOŚĆ STRACIŁA ZUPEŁNIE WPLYWY.**

którymi ongi poszczycić mogła.

Potężna ongi „ósemka” pod egidą której odbyły się wybory do Sejmu, Senatu, do ciał komunalnych rozpadła się dzisiaj na składowe części, które notabene zagrażają dalszym rozkładem na atomy...

Nawet najpoważniejsza partja w Małopolsce, jaką jest bezwzględnie „Piast” przechodzi brzemienne wewnętrzne przesilenie, znamionujące rozkład — zwiastunem, którego, jest znaczący list senatora Bojki.

Wreszcie ostatnio na zzeździe we Lwowie, **ZARYSOWAŁY SIĘ WŚRÓD CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWYCH, TAKIE POWAŻNE RYSY,** iż nie wróżą one na długo jednolitości partyjnej...

Owóż przyczyną takiej słabizny tych zbiorowych organizmów jest brak odpowiednich ludzi i odpowiednich haseł, które mogły by począgnąć małowitalne tłumy.

Wyświechtane licznymi, dobrą ludu, o górnym szczęściu, w szelakach ochronie róbstwa i lenistwa, i t. p. dyrdymalek —

**NIE POTRAFIĄ JUŻ PRZEMÓWIC DO SZEROKICH MAS—**

które przekonały się na własnej skórze o ich wartości i o ideologii przywódców, którzy, w większości wypadków, — swój tylko osobisty interes mieli na względzie.

Pozostaje do omówienia ciekawy wzrost głosów komunistycznych i socjalistycznych, które zdaje się wyłamywały, by się z pod ogólnej reguły rozkładu. Otóż, i trzeba to stwierdzić — powyżej wszelkiej wątpliwości, że wzrost ten **NIE NALEŻY TRUMACZYĆ ISTOTNYM WZROSTEM TYCH PARTJI.**

Każdy Komunistyczno-socjalistyczne w Rosji, są tak bolesną nauką dla całego świata, że nawet nasz Wojtek z inteligencją to porzyska i z „chłopskim rozumem”, wyczuwa instynktownie

**CO SIĘ ZA MIODOPLYNNĄ ARGUMENTACJĄ WYSEANNIKÓW, MOSKWI KRYĆ MOŻE.**

Wzrost tych głosów kolektywistycznych — jest raczej protestem przeciwko nędzy, przeciwko istniejącym, niezmiernie oplakanym stosunkom ekonomicznym, na które masz nie widzą możliwości dania inne

go wyrazu, jak zajęcie opozycyjnego stanowiska, wobec dotychczasowego „burżuazyjnego” układu sił społecznych — który, wedle słów ich proroków, jest głównym winowajcą ich niedoli.

Że tak jest, a nie inaczej, świadczy wymownie fakt — że liczba członków partji socjalistycznych, tudzież czytelników ich pism — niezmiernie spadła.

W Polsce niema podstaw życiowych ani logicznych, do istnienia tylu różnych partji — które, w gruncie rzeczy nie mają żadnych różnic idejowych lub jeżeli mają w ostatecznym razie to bardzo minimalne.

Pozatem niema...ani głosów, ani organizacji, ani... kapitałów, które są potrzebne do uruchomienia, tak potężnej maszyny, jaką jest niewątpliwie każda partja.

Naszym zdaniem dwie, trzy partje

mogły by w zupełności objąć cały horyzont polityczny polski, i jest to żelazne prawo życia, które zmusi do ustąpienia wszelkie kanapy partyjne i zakatarzone ambicje poronionych wielkości żerujących na naiwności mas — na rzecz istotnej potrzeby i prawdziwej ideologii.

Zaczął się zmierzch wszechpotężnych jeszcze wczoraj Bóstw partyjnych, które do dziś dnia rządziły bezapelacyjnie krajem i „psopką” —

Nie tylko ich moralni przewodnicy, ale nawet ideologia — nie wytrzymały sto, sunkowo słabego uderzenia, jakim był przewrót majowy i runęły w gruzy.

Potrzeba nam nowych ideałów, a przede wszystkim nowych ludzi — którzy poprowadzą naród na wyższe szczeble kultury i rozwoju. — (A.S.)

## Tajemnicze budowle.

Łańcuch wież nad polską granicą.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Na pograniczu polsko-niemieckim, Niemcy, od roku przeszło, budują niezmiernie kunsztowne i ciekawe architektoniczne wieże z żelaza i betonu.

Przygodny nasz korespondent, inżynier — który, zbiegiem okoliczności, czas dłuższy przebywał nad granicą po tamtej stronie kordonu, daje nam garść interesujących szczegółów, którymi zainteresują się prawdopodobnie szersze koła czytelników.

Otóż wieże powyższe są rozmieszczone w różnych punktach nad granicą polską w odległości kilku do kilkunastu kilometrów od granicy i krąg ich działania może być o promieniu 10—20 kilometrów.

Tego rodzaju wieże widział on w okolicy Landsbergu, Züllicha, Schwiebus i innych.

Są to budowle niezmiernie wysokie na oko mogą być ocenione na 40—50 metrów. Zbliża nie mógł ich obejrzeć bo wszędzie stały warty wojskowe, nie dopuszczające nikogo na bliższą odległość.

Wieża, ma na górze rozszerzenie, jak by na zbiornik z wody, pozatem sterczy na

2—3 metry z czubka, jakaś żelazna konstrukcja, kształtem przypominająca rurę z blachy o większej średnicy.

Koło Züllichau, według informacji mieszkańców budowały te wieże firmy budowlane berlińskie, obecnie kończą ją saperzy Reichswehry, nie dopuszczając nikogo na bliższy dystans.

Oczywiście bliższych żadnych szczegółów otrzymać nie mógł — nie narażając się na podejrzenia...

Przy wieży kilka morgów, jest rozkopane. Ponieważ tego obszernego rodzaju rozkopy nie mogą, żadną miarą, służyć na fundamenty wspomnianych wież, zachodzi słusne podejrzenie, że chodzi tu o podziemne budowle o niewiadomym celu.

W każdym razie możemy być pewni, że Reichswehra nie stawia owych wież nad granicą celem zatknięcia na nich oliwnej gałązki pokoju, dobrze by więc było, aby zbadaniem tajemnicy tych zamków teutońskich zajęły się miarodajne władze wojskowe.

LL-LLN.f ..Aś (as)

## Dekret prasowy nie obowiązuje!

W Ostrowiu (Wielkopolska) odbył się przed kilku dniami proces przed Izłą karzą sądu okręgowego przeciw redaktorowi „Gazety Kozmińskiej” p. Janowi Majerowi czowi z Jarocina.

Oskarżony zamieścił w „Gazecie Kozmińskiej” w połowie września artykuł: „Faszyzm, Katolicyzm a sanacja moralna”, w którym była m. in. mowa, że prasa narodowa jest konfiskowana, podczas gdy prasa bezwyznaniowa, antykatolicka cieszy się daleko idącym poparciem. Ustęp ten został skonfiskowany przez starostę w Kozminie

a sąd konfiskatę tę zatwierdził.

Obrona spoczywała w ręku adwokata dr. Szeiba. Wniosek obrony, domagający się przesłuchania szeregu redaktorów pism narodowych na dowód, że twierdzenia, zawarte w artykule, polegały na pradzie, sąd odrzucił. Wobec tego obrońca w dłuższych prawnych wywodach wykazał, że „dekrety prasowe”, na których oskarżenie się opiera straciły moc obowiązującą z chwilą uchylenia ich przez Sejm. Sąd przychylił się w zupełności do wywodów obrony i oskarżonego uniewinnił.

# Wstrząsająca katastrofa na Bałtyku.

## Holownik polski utonął wraz z załogą.

### Straszna śmierć 4 oficerów i 6 marynarzy polskich.

U wybrzeży Bałtyku, w pobliżu półwyspu Hel, wydarzyła się wczoraj pierwsza w dziejach polskiej marynarki handlowej wstrząsająca grozą katastrofa morska.

W głębinach Bałtyku zatonał wielki holownik polski „Górnik“, a wraz z nim cała niemal załoga, składająca się z 4 oficerów i 6 marynarzy polskich.

Według zebranych w Gdyni i w Gdańsku informacji, przed kilku dniami z portu w Tczewie wyruszyły z ładunkami węgla do Kopenhagi dwa holowniki „Górnik“ i „Rybak“, należące do Tow. żegluga morskiej „Wisła-Bałtyk“ w Tczewie.

Po złożeniu ładunku w Kopenhazie holowniki wyruszyły w drogę powrotną. Każdy z nich ciągnął za sobą po 2 lichtugi, obliczone na 650 tonn, a mianowicie „Górnik“ — „Felka“ i „Bolka“, „Rybak“ — „Stefka“ i „Edka“.

Gdy holowniki zbliżały się do brzegów polskich, rozszalała na Bałtyku straszliwa burza, połączona z gwałtownym wicherem, dochodzącym do siły 9 mtr. na sekundę. W pierwszej chwili olbrzymie fale wzburzonego morza oderwały od holownika „Górnik“ obydwa lichtugi, a od holownika „Rybak“ lichtugę „Edek“.

Równocześnie z pokładu „Górnika“ olbrzymi zwał wody zmiotł 3 marynarzy.

Bezpośrednio po tem holownik „Górnik“ przewrócił się i zaczął tonąć.

Stało się to tak nagle, że o ratunku nie mogło być mowy.

Holownik momentalnie poszedł na dno. Cała niemal załoga, którą stanowili kapitan Pehis, sternik Carstena, mechanik Boldenmayer oraz 5 marynarzy Polaków znalazło straszna śmierć w głębinach.

Jeden tylko oficer Polak, nazwiskiem Szczęsnowicz, pełniący na holowniku funkcje mechanika zdołał się uratować.

Znajdował się on na pokładzie i w krytycznej chwili chwycił za linę, zwieszającą się z jednej z lichtug.

Trzymając się kuczowo liny, Szczęsnowicz przebył w wodzie przeszło 2 godziny i w ten sposób został uratowany.

Oderwane od holowników lichtugi po zostawały przez kilkanaście godzin na morzu, miotane silnymi falami.

Na wieść o katastrofie wysłano z Gdyni na rutunek holownik „Orkan“. Poza tem wyruszyły na pomoc holowniki z Gdań-

ska i Tczewa, które jednak zmuszone były zawrócić do portu gdańskiego z powodu gwałtownego wicheru.

Holownik „Orkan“ zdołał odnaleźć jedną z lichtug.

Dopiero parowiec angielski „Haarlem“

uratował pozostałe 3 lichtugi.

Jedyny świadek nieszczęścia, który został przy życiu, Szczęsnowicz, został przewieziony do zatoki Schiwenhorst, gdzie opowiedział o przebiegu strasznej katastrofy.

## Przygoda artysty.

### WIEDENSKIE WYSTĘPY JANA KIEPURY OMAL NIĘ ZAKOŃCZYŁY SIĘ TRAGICZNIE.

Prasa wiedeńska rozpisuje się szeroko, jak w czasie próby znakomity tenor polski, Kiepura, o mało nie padł ofiarą nie szczęśliwego wypadku.

Odbywała się właśnie próba nowej opery Korngolda „Cud Heljany“ której premiera odbyła się w dniu 29 b. m. Aż do ostatniej sceny cała próba miała przebieg zupełnie normalny, Kiepura stosownie do tekstu, upadł, umierając, na ziemię i przykryto go czarnym całunem. Stosownie do roli, artysta miał leżeć przez 20 minut tak, przykryty kirem. Reżyserja chcąc mu oszczędzić tej tak niewygodnej pozycji, wpadła na myśl, ażeby Kiepura opuścić się na dół przez umieszczoną w podłodze zapadnię, a jego miejsce ma zająć menekin.

Po 20 minutach ma się znowu pokazać na scenie, ponieważ Heliana zrywa całun z trupa. Gdy onegdaj Kiepurę wyciągano z głębi na powierzchnię sceny nieostrożnie przechylił głowę, tak iż zachodziło niebezpieczeństwo, że głowa tenora dostanie się pomiędzy kraj podłogi scenicznej a zapadnię. Maszyniści z przerażeniem zauważyli niebezpieczną sytuację. Zapadnię, wprowadzonej w ruch nie można było od razu zatrzymać, zawołano tedy w najwyższym przerażeniu:

— Uchylić głowę!...

Kiepura dopiero w ostatniej chwili spostrzegł niebezpieczeństwo i zdołał ocalić swoją głowę.

## Prof. Barcewicz odzyskał cenne skrzypce.

### UDANY PODSTĘP POLICJI KRYM. UŁATWIŁ ODZYSKANIE INSTRUMENTU.

Do restauracji „Pod wiechą“ przy ul. Sienkiewicza przez bramę wiodącą z ul. Moniuszki 9, do gabinetów weszło wczoraj po południu kilku jegomościów, którzy zamówiwszy skromne, jak na gabinet, dania: limonadę, śledzia, ogórki i zimne mięsa zaczęli omawiać między sobą sprawę kupna i sprzedaży cennych skrzypiec przez jednego z nich bez futerału przyniesionych.

Były to skrzypce marki „Johannes Baptista“ z r. 1775, wartości ok. 150.000 zł. skradzione 30 marca b. r. prof. Stanisławowi Barcewiczowi.

Kiedy kelner Tadeusz Wierzbowski podawszy zamówione dania, wszedł na korytarz, w gabinecie nr. 3 rozległy się wystrzały rewolwerowe. Okazało się po wezwaniu policji i pogotowia, że to funkcjonar-

jusz urzędu śledczego, będąc na śladzie kradzieży, zwabili „pod Wiechą“ posiadacza skrzypiec, 33-letniego Henryka Chmielewskiego (Młynarska 17), który, żądając za nie 15.000 zł., gdy poznał w reflektantach agentów, sięgnął po rewolwer. Wywiadowcy uprzedzając go w obronie własnej użyli broni, raniąc Chmielewskiego trzykrotnie w kark i w nogi.

Po opatrunku, Chmielewskiego w stanie ciężkim, przewieziono do kliniki chirurgicznej przy szpitalu Dz. Jezus, gdzie po zostaje pod dozorem posterunkowego. Po upływie godziny, rannego zabrano na salę operacyjną, celem dokonania wyjęcia kul.

Skrzypce prof. Barcewicz poznał jako swoje, skradzione w swoim czasie z mieszkania przy ul. Czackiego nr. 9 m. 9.

## Skradziony skarb.

### KONCOWE OGNIWO NIEWYKRYTEGO DRAMATU.

Dzięki energicznej postawie i sumienności jednego z kolejarzy, wpadł wczoraj w ręce władz bezpieczeństwa niezwykle ptaszek. Scena rozegrała się na dworcu Głównym w Warszawie. Jakiś rzezimieszek wiercił się po peronie bardzo niespokojnie, co zwróciło uwagę jednego z kolejarzy. Zdenierwowany drab trzymał walizkę w ręku, niewątpliwie skradzioną jakimś pasażerem odjeżdżającym. Usiłował on wszelkimi sposobami dostać się do poczekalni. Czując jednak na sobie obserwujące go oczy

kolejarza, nagle odwrócił się i zaproponował kolejarzowi 20.000 zł. za ułatwienie mu wyjścia z peronu z walizką. Kolejarz wziął wówczas policję.

Przytrzymanego rzezimieszka przewieziono wraz z walizką do urzędu śledczego. Tu okazało się, że był to niejaki Lucjan Dusznikiewicz (Niska 62).

W walizie znajdowało się 120.000 zł. Do kogo należała waliza z tak znaczną sumą, narazie nie ustalono.

## Nowa zbrodnia Sowietów wykryta

### KS. PROBOSZCZ SKAŁSKI Z KIJOWA ROZSTRZELANY

W rokowaniach o wymianę więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowietami zaszedł nieoczekiwany zwrot, który stawia przygotowaną od dwu lat wymianę pod znakiem zapytania.

Władze sowieckie w ostatniej chwili wykreśliły z listy osób, które miały być wydane Polsce nazwisko ks. prałata Skalskiego; proboszcza parafii św. Aleksandra w Kijowie, aresztowanego przed 2 laty.

Sprezję Sowietów nasuwa podejrzenie, że ks. Skalski został przez agentów czerezwyczajki rozstrzelany.

Z LUBLINA.

OBLAWA NA BANDYTÓW.

Wniedziela komenda powiatowa policji państwowej w Lublinie dowiedziała się, że w lesie nad rzeką Turubin — Krzczanów przygotowuje się napad bandycki. Policja zorganizowała w nocy na pomedziatek obławę. W lesie natknięto się na 6 bandytów z 3 karabinami. Rozpoczęła się wymiana strzałów, bandyci widząc jednak przewagę policji zaczęli niebawem uciekać. Dwóch udało się uciec, czterech uciekło. Zarządzony za nimi pościg na szerszą skalę, który dał wspaniałe wyniki: cała banda znalazła się pod kluczem.

Członków bandy aresztowano już w mieszkaniach własnych i znaleziono przy nich broń w postaci karabinów, noży i pałek. Oprócz 4 zbiegłych z lasu wpadł w ręce i organizator żyd Szmul Rozenztock z Wysokiego z zawodu furman, woźniacy kupców po różnych jarmarkach. Mieszkał on razem z Bienkiem, którego namówił do zorganizowania szajki.

W wspomnianym dniu napadu szajka miała napaść na żydów; wiozących kilkadziesiąt tysięcy złotych. Napad miał nastąpić na sygnał, dany przez Rozenzocka, emokaniem.

Wszystkich aresztowanych we wtorek przewieziono do Lublina.

Z PRZASNYSZA.

ZAMORDOWANIE 3 OSÓB

We wsi Gadonich w pobliżu Przasnysza w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Jana Boorowego. Nazajutrz rano sąsiedzi odkryli zbrodnię: Zagroda była zrabowana. Prócz Boorowego w izbie leżały jeszcze 2 trupy dorosłych jego synów i 5 osób niemal w agonji Rannych przewieziono do szpitala w Przasnyszu.

Zarządzona obława na razie zbrodniarzy nie wykryła.

Z TORUNIA.

ZA BEZPŁATNYM BILETEM.:

Kasjer ze stacji kolejowej Toruń—przedmieście, Bienkowski; podjąwszy na wypłatę poborów dla kolejarzy 90.000 zł. wypłacił tylko kwotę 10.000 zł; a z resztą, gotówki zbiegł.

ZALEW NIEMIECKI NA ZACHODNICH RUBIEŻACH POLSKI.

Dziennik „Nadwisłanin“ podaje, iż w ciągu ostatnich 6 miesięcy Niemcy wykuśli z rąk polskich 106 obiektów ziemskich, liczących 1657 hektarów; oprócz tego zdolała wykupić cały szereg obiektów miejskich i przemysłowych.

Ziemie te wykupują Niemcy, obywatele polscy, których zasilają materialnie niemieckie instytucje finansowe.

NA GROBIE NIEWIADOMSKIEGO.

Na grobie Elegjusza Niewiadomskiego w Warszawie na Powązkach zabójcy pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabriela Narutowicza, złożono wieniec z napisem:

„Przechodniu idź i powiedz Polsce, że w obronie jej czci tu spoczywam“.

Policja szarfę usunęła. Widocznie nie wolno w obronie Jej czci spoczywać na cmentarzu.

HUMOR.

PROGRAM WYSTAWY GOSPODARZO-ROLNICZEJ

o godz. 10-ej przybycie bydła; o godz. 11-ej przybycie gości honorowych, o godz. 12-ej wspólny obiad.

W TATRACH

Lodzianin spoglądając ze strachem w przebieg:

— Tu chyba ludzie często wpadają?  
— Często? E, co znowu? — przewodnik na torze — jak który wpadnie raz, to ma na całe życie.

Ostatnie chwile oceanicznego kolosa.

Jak „Principessa Mafalda“ szła na dno.

PASY RATUNKOWE WŚRÓD MROWIA REKINÓW. DZIELNA POSTAWA ZAŁOŻY TONĄCEGO OKRĘTU.

Jeden z uratowanych pasażerów „Principessy Mafaldy“ opowiada z ostatnich chwil przed katastrofą, co następuje:

„Byliśmy właśnie zajęci wieczera. Nagle okrętem wstrząsnęła eksplozja. Było to jakby trzęsienie ziemi. Wszystko rzuciło się na pokład, na schodach powstał tłok. Wtem odezwał się kapitan: „Za hować spokój! Niema niebezpieczeństwa!“ Mimo to pierwszy wybuch wywołał duży niepokój wśród pasażerów. Przestraszeni pytali się załogi o przyczynę wybuchu. Jeden z oficerów zapewniał, że w maszynach jest coś w nieporządku i właśnie się naprawia. Trzeba mieć cierpliwość. Lecz mimo tych i innych uspokojen pasażerowie niepokoił się coraz bardziej. Zwłaszcza wśród kobiet wybuch popłoch nie do opanowania. Weiskały się z dziećmi do II klasy, gdyż tam niebezpieczeństwo miało być mniejsze.

Załoga ustawicznie usiłowała uspokajać wystraszonych i przeszkadzać wielu w zamiarze wskoczenia do morza. Już można było zauważyć pewne uspokojenie, kiedy nastąpił drugi wybuch. Tym razem część okrętu zaczęła tonąć. Panowała zupełna ciemność. W ponownym popłochu zemdlało kilka kobiet. W przeciwieństwie do nich wielu pasażerów okazało podziwienia godny spokój i pomagało marynarzom przy spuszczeniu łodzi ratunkowych do morza i nakładaniu kobietom piścieni ratunkowych. Przede wszystkim umieszczono w łodziach kobiety i dzieci. Ponieważ nie było dość miejsca w łodziach, duże pasażerów zostało z załogą aż do ostatka na pokładzie, pomagając jej w przygotowaniu tratw.

Okrzyk radości odezwał się, gdy spostrzeżono na widnokręgu w ciemności światła okrętu. Była to „Formosa“. Załoga pracowała godzinami nad ratowaniem: co utrudniała ciemność. Gdy już wszystkie łodzie ratunkowe były spuszczone, zaczęto spuszczać tratwy które miały zabrać załogę. Po

nieważ na widnokręgu były widoczne statki zwiastujące pomoc, nie zabrano żywności a tylko wodę do picia.

Po ostatnim wybuchu „Principessy Mafaldy“ została jeszcze przez 5 godzin nad wodą. Nareszcie zatonała i około niej zafalowało morze w olbrzymich kręgach. Ostatni wybuch usłyszeli ci z rozbitków; którzy rajdowali się najbliższym miejsca katastrofy. Właśnie w chwili, gdy „Mafalda“ zniknęła pod wodą; zjawił się na widnokręgu drugi parowiec „Rossiła“; który pomagał „Formosie“ w dziele ratunkowym. Morze na szczęście było spokojne.

Kapitan „Formosy“ wyraził się; że „Mafalda“ prawdopodobnie uderzyła o skały wyspy Abrolhos, której położenie się ciągle zmienia, tak że stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla żeglugi.

Inni świadkowie opowiadają straszne szczegóły. Pelen zgrozy i tragizmu jest los pewnego ojca. Sam się uratował, lecz stracił przez katastrofę żonę i 6 dzieci. Kiedy chciał ratować ostatnie dziecko, nadpłynął olbrzymi rekin, który wyrwał mu je z rąk i pożarł.

Dotychczas jeszcze niewiadomo, ilu ludzi zginęło wskutek zatonięcia „Mafaldy“.

Rozbitkowie okrętu „Mafaldy“; których przyjął na swój pokład „Athena“; opowiadają, że w chwili zatonięcia okrętu na pokładzie znajdowało się jeszcze około 200 osób, przeważnie z załogi która wykazała podziwu godną wytrwałość, energję i przytomność. Ludzi tych należy uważać za zaginionych. Niewątpliwie fale pochłonięły ich wraz z okrętem.

Kapitan przybyłego wczoraj do Rio de Janeiro okrętu towarowego „Avelona“ jest zdania, że najmniej 200 osób przeważnie kobiet i dzieci zginęło przy zatonięciu „Principessy Mafaldy“. O losie kapitana „Mafaldy“ krążą także różne pogłoski. Jedni z uratowanych mówili, że zginął, według innych jest ranny; ale uratował się.

„Ogrzewanie umarłych“.

ZWYCZAJE GÓRALI APENIŃSKICH.

Tajemnica życia zagrobowego zawsze przyciągała fantazję człowieka i na tem tle powstały z czasem, całe obrzędy i cała moc rozmaitych zwyczajów, których ślady znajdujemy w najbardziej zamierzonej przeszłości, w dawno już minionych cywilizacjach, przykrytych całunem wieków. Tak naprzykład przy rozkopywaniu pewnych odwiecznych miast w środkowej Azji natrafiono na nasady strzał wypalanych z gliny, które miały być fundamenty domów, ażeby — jak to objaśniały znalezione napisy — zabezpieczyć mieszkańców od odwiecznych zmarłych, pogrzebanych w ziemi.

Jednakże niezawsze tylko starano się uniemożliwić umrzykom opuszczenie ich zimnych grobów. Czasami przeciwnie: nie strach lecz litość brały górę w uczuciach ludzi i powstały śliczne, ruczulające chędy, przepelnione technieniem nietnich załczyń naprzykład można wycząj, jeszcze po dziś dzień gździeniegdzie u górali apenińskich wysłowionej poezji i miłosci. Do rzędu tych ostatnich zachowały, a który nazywają tam „ogrzewaniem umarłych“; albo ogniem, „umrzyków“. W wieczór Dnia Zaduszkiego gospodyn domu rozpala ogromny cgień na kominie, i narzuciwszy nań co najgrubszych kłód — aby trwał możliwie najdłużej — odmawia w otoczeniu rodziny krótką modlitwę za umrzykich, poczem wszyscy bez wyjątku — starzy i młodzi, chorzy i zdrowi — wychodzą cicho w

skupieniu z izby ażeby spędzić noc w obórce, czy przyglądającej stodółce. Wychodząc nie zamykając drzwi za sobą, lecz zostawiają je lekko uchylone: aby dusze zmarłych łatwo wejść mogły do wnętrza i choć raz do roku przy jasno palającym ognisku ogrzać swe skostniałe członki. I wtedy, gdy cała rodzina spędza noc na chłodnym, górkim powietrzu, dygocząc z zimna: a przedewszystkiem ze strachu i podniecenia, że tam u komina zbierają się jełne po drugich, biedne duszy ki obsiadają go dokoła i w milczeniu wpatrują się pustymi oczodołami swych łysych, nagich czaszek w tańczące języki płomienia i pryskające iskry. Siedzą tak nieruchome, rozkoszując się od roku niezazanem ciepłem, które rozlewa się balsamem cudownym po ich przewilgniętych, pochłanych ziemią, napół już zmurszatyłch kościach.

Dopiero gdy ogień zgśnie, gdy ostatni węgielek czernieje a ostatnia iskierka przeskoczy po szarym popiele i zniknie... dopiero wtedy „umrzyki“ powracają do swych miejsc wiecznego spoczynku kładą się do swych nadgnitych trumien, krzyżując ręce na piersiach i znowu nieruchome leżą sobie cichutko przez cały rok, czekając cierpliwie następnego dnia zadusznego, następnego „ogrzania“ i następnego zmiłowania się nad niem; tych: co jeszcze pozostali przy życiu.

Potworna zgnilizna bolszewików.

JAK USIDLAJĄ OPORNĄ OFIARĘ.

Podczas piątego dnia rozpraw przeciwko b. posłowi estońskiemu w Tallinie odczytano list znanego prowokatora Oberputa, który podaje rewelacyjne wiadomości o działalności t. zw. trustu sowieckich organizacyj prowokatorskich, założonego przez Dzierżyńskiego.

Trust ten postawił sobie za zadanie wciągnąć do roboty prowokacyjnej jedne go z dyplomatów estońskich i los wypadł

na Birka. Prowokatorzy wydostali kompromitujące zdarzenia z przeszłości Birka i od powiednio je wyzyskując, doprowadzili do konfliktu między Birkiem i najbliższymi jego współpracow. i szefem sztabu estońskiego. Oberput opisuje, w jaki sposób nastąpiło porwanie Birka na dworcu kolejowym podszedł do niego agent GPU, i przyłożywszy mu do głowy rewolwer rozkazał iść ze sobą do samochodu.

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Rozwiązanie hańbiącej sytuacji. Krwawy dramat w Nizy.

W r. 1921 panna Vernet poślubiła amerykańskiego pisarza Wilpida Lorda. A szczęście młodej tej pary trwało nie długo i małżonkowie rozeszli się ze sobą zresztą w zupełnie przyjaznych dla siebie uczuciach. Pani Lord udała się wówczas do pewnego sanatorium, gdzie przebywała w ciągu kilku tygodni i gdzie poznała młodego Rosjanina pułkownika b. armji carskiej, niejakiego (Wieniecstawa Klupfella. Niezadługo pomiędzy Klupfellem a p. Lord nawiązał się serdeczniejszy stosunek i wkrótce młoda kobieta wyjechała wraz z Klupfellem do Nicei.

Po dwóch tygodniach jednak młoda para się rozeszła, podtrzymując mimo to dalej przyjacielskie stosunki.

W ubiegłym tygodniu Klupfell odwiedził swą przyjaciółkę już o godz. 7.30 rano w jej mieszkaniu i niezadługo słyszano dochodzące stamtąd głosy ożywionej dyskusji, które jednakże wkrótce przycichły.

O godz. 9 portjer domu spostrzegł Klupfella spokojnie schodzącego ze schodów i dopiero uwagę jego zwróciło zaosliwe wycie psa, donoszące się z mieszkania p. Lord. Wówczas portjer udał się na górę, a gdy na jego dobijanie się nikt nje odpowiadał, zawiadomił policję.

Wyłamano drzwi i wówczas znaleziono nieszczęśliwą kobietę, leżącą bez życia w kałuży zakrzepłej krwi. Liczne rany na szyi i ramionach wskazywały na gwałtowną walkę, jaką musiała zmarła stoczyć przed śmiercią. Podejrzenie padło na Klupfella i tegoż dnia o godz. 6 wiecz. został on przychwycony i aresztowany. Prócz zbrodni jest on podejrzany o kradzież 40.000 franków, które zmarła posiadała, jako sumę osiągniętą ze sprzedania jednego ze swych domów. Zbadany Klupfell kategorycznie zaprzecza kradzieży, co zaś do zabójstwa, to przebieg jego tłumaczy niezmiernie patety-

cznie, ale nie bardzo wiarygodnie:

„Z panią Lord znaliśmy się od 2 lat. W ciągu ostatniego roku dopomagała mi ona materialnie, ponieważ zdarzało się, że zarobki moje nie wystarczały mi na życie. Właśnie krytycznego dnia była o tem mowa i chciałem skończyć z tą tak hańbiącą mnie sytuacją. I oto na tem tle przyszło do

ostrej sprzeczki, podczas której chwyciłem za nóż i chciałem się zabić w jej oczach. Pani Lord usiłowała nóż wyrwać mi z rąk, wówczas straciłem jakgdyby świadomość tego, co czynię i począłem na ślepo zadawać ciosy, co dalej było — nie wiem“.

Sledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

## Kluby wesołych wdówek.

### POWOJENNA NOWOŚĆ NAD MODRYM DUNAJEM.

Tak jak w Berlinie masz do wyboru dziś niezliczoną ilość domów gry, prowadzonych zupełnie jawnie za opłaconą rządowi koncesją, tak w Wiedniu niema dziś większej kawiarni, cukierni i restauracji szczególnie w śródmieściu, któraby nie wydzielała części i lokalu na tzw. Wdowi Klub.

W pomieszczeniu takim, zbierają się wesołe wdówki, mężczyźni i kobiety i zawierają znajomości. Fobi to się za pośrednictwem t. zw. wdowiej poczty tj. drukowanych kartek; które roznoszą kelnerzy Jak widzimy więc sposób zaznajomienia się jest niezmiernie uproszczony, tembardziej, że wstęp do takiego klubu ma każdy, kto opłaci cenę wejścia wahającą się pomiędzy 1 a 2 szylingami.

Restauracja czy kawiarnia, gdzie w określone dni w tygodniu zbiera się owo wesołe towarzystwo dla łatwo zrozumiałych celów, czerpie dochody z wejścia; z mięsnych bilecików i konsumpcji. Rozpowszechnienie się tych klubów, w zebra-

niach których uczestniczą także i małoletni; nie mający napewno niczego wspólnego z smutnym stanem wdowieńskim, zaniepokoiło opinię wiedeńskich i do policji obyczajowej wpływają niejednokrotne żądania, aby pozamykać owe stowarzyszenia rozpusty kryjące swe rozpustne oblicze pod krapą wdowieńskiego welonu.

Wiedeńskie władze opiekujące się moralnością tego miasta, jak dotychczas nic sobie z tem poradzić nie mogą i tłumaczą swą bezsilność tem, iż nie wolno im wkraczać w „prywatne“ stosunki dorosłych ludzi.

Na razie zadawała się policja wiedeńska obserwacją owych lokali i zapewnia; że o ile zdoła wykryć; iż kluby te przekraczają udzieloną im przez władze koncesję i gwałcą jakiegokolwiek jej punkty, wówczas dopiero będą mogły położyć na nich swą rękę.

## Zywceń pogrzebany.

### KOMISJA PODATKOWA OGRABIŁA BOGATEGO

Z miejscowości Kolossvar z Siedmiogrodu donoszą tu o strasznej zbrodni, którą popełniono w pobliżu wsi Csiktaplocza. Mieszkał tam samotnie 70 letni starzec o którym mówiono iż posiada znaczny majątek. Niedawno zjawiła się u niego urzędowa komisja z naczelnikiem gminy Czergo na czele, rzekomo aby sporządzić inwentarz dla wymiaru podatku dochodowego. Starcowi oświadczono, że musi sporządzić testament. Kiedy „komisja“ stwierdziła; że istotnie w szafce znajduje się 1 i

### STARCA I POGRZEBAŁA GO ZYWCEM.

pół miliona lei, napisano testament, w którym spadkobiercami naznaczono członków komisji; jeden z oszustów poprowadził starcowi rękę i w ten sposób zmuszono go do podpisania testamentu. Starzec stracił przy tem przytomność: Wtedy sprowadzono trumnę, złożono w nią zemdlatego. Następnego dnia pochowano go i Czergo zagrabili cały pozostały majątek. Ponieważ nie chciał się podzielić ze swymi pomocnikami, ci zrobili domieszczenie i obecnie cała szajka znajduje się pod kluczem.

P. N. KRASNOW

16)

## Tanni.

Iwan Pawłowicz nie mógł ich dogonić na swym tłusciutkim szarym kirgizie, „Krasawczyku“. Gonitwy trwały parę minut. Konie się poddały, przeszły w klusa, a po godzinie wszyscy troje — Tanni, Caranka i Iwan Pawłowicz, na spienionych koniach wracali stępa do domu. Tanni triumfowała, włosy rozwiewały się pierś szybko się podnosiła w półotwartych ustach błyskały zęby. Małą rączką bez rękawiczki raz w raz po spoczonej szyi poklepywała konia, który się przeżył pod jej dotknięciem i pochylał głowę, nie wiedząc czy się ma gniewać na swego psokomiciela, czy też uznać jego władzę i poddać mu się.

— Patrz wujku Waniu — rzekła, pokazując krwawe pręgi na swej ręce, mokrej od potu z przyjeźnionym do niej włosem — całą rękę do krwi pokaleczyłam cuglami, pomimo, że trenzle mam w najlepszym gatunku — są zupełnie miękkie.

— To istne szaleństwo — rzekł Iwan Pawłowicz.

— A wiesz, „Krasawczyk“ blisko nawet nie mógł podejść do Murzika, a szczególnie do Aksaja — mówiła tonem chępliwego chłopaka. — I co za głupie nazwanie Krasawczyk! Czyż nie można było znaleźć lepszego.

— Ale i Murzik według mnie nie lepsze —

odciął się Iwan Pawłowicz.

— Ma pan rację: zgadzam się z tem: To Caranka go tak nazwał. U nas na zimowisku był pies Murzik, którego bardzo lubił. Ale ja będę jeździć na Aksaju, jest silniejszy i piękniejszy. Niech pan patrzy, jakie plamy na zadzie, jak u jaguara: Ładny: prawda? Wie pan jak się odkarmiał na owsie i oczyści, będzie miał śliczną masę.

— Tak, dobry koń — burknął Iwan Pawłowicz trochę urażony uwagą o Krasawczyku.

— A par jest wstrętny — zalotnie rzuciła Tanni. No, spróbujmy jechać klusa. Patrzcie, idzie! Ach! co z klus! Nigdybym nie uwierzyła; że taki mały koń może mieć taki chód.

— Torgańskie konie uważane są w Turcji, stanie za najlepsze — odrzekł pouczająco.

— Ach, wujku Waniu! Chciałabym mieć doskonałego turkmena. Powiadają że są rosłe i ostre jak angielskie czyste krwi, a piękne, jak araby. Jeśli się wzbogacę, to będę miała stadninę, będą w niej najlepsze konie na świecie. I sama będę się na nich ścigać. Słyszałam że w Taszkencie na wyścigach jeździ jakaś panna i bierze nagrody. Czy to prawda?

— Tak To Helena Piotrówna Petrakowa, córka generała.

— Zazdroszczę jej.

— Nie ma pani czego jej zazdrościć.

— Dlaczego?

— Bo : tak robi pani wszystko, co jej do głowy strzeli.

— I zatruwam panu życie, upajając się swą wolnością.

— Nie. Ale się strasznie o panią niepokoiłem.

— Kojnany wujku Waniu! Pamiętaj o równouprawieniu.

— Ale mogłem się bać o towarzysza.

Konie szły stępa, wyjeżdżając na posterunek, gdzie kozacy z niecierpliwością oczekiwali powrotu dzielnej dziewczyny.

Przed zsiadaniem zwróciła się do Iwana Piotrowicza, mówiąc z miłym uśmiechem:

— Dziękuję, wujku Waniu; za dobre słowa; i te moje słowa niby ciepłym, słonecznym ogrzewają, samotną duszę Iwana Pawłowicza.

### VIII.

Co rano Tanni z Caranką, gdzieś wyjeżdżała. Jeździła na Aksaju, na którym pięknie i harmonijnie siedziała. Dokąd jeździła, nie mówiła. Ale bawiła długo do samego obiadu.

Na zapytanie Iwana Pawłowicza, dokąd jeździ, odrzekła: — „Na Szklana Góra“; ale; jakby się wsiadząc niegłuchacznej odpowiedzi, doświadczyła: „Trenuj konie“.

Konie jej dzięki pieczołowitości, którą otaczał ich Caranka, stały się ładnymi, kształtnymi i pięknymi. Zadrościli im kozacy. Lecz ona nie trenowaniem koni, była zajęta. Jeździła w jakimś określonym celu, robiła coś; gdyż jeździła z walizkami przy sobie, które Caranka tajemniczo wnosiła do jej pokoju. Walizki były ciężkie.

(D. e. m.)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Zmysł oszczędności w Polsce.

Pod tym względem stoimy daleko poza innymi narodami.

„Kurjer Warszawski” na marginesie „Dnia oszczędności” przytacza interesujące wywody na ten temat.

„Falszywe przekonanie utarło się w szerokich masach, jakoby nam, brakło zmysłu oszczędnościowego. A wszakże przed wojną światową właśnie zamiłowanie do oszczędności były nader rozwinięte, osobliwie w ludzie wiejskim oraz w drobnomieszkańskich sferach, o czym wymownie świadczą nader gęsto rozrzucona sieć wiejskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych w całej Małopolsce oraz w b. zaborze pruskim.

Niestety! jednym z dotkliwych następstw wojny światowej była deprecjacja monet państw zaborczych, a następnie deprecjacja marki polskiej, oraz pamiętne zachwianie się złotego. Jeśli do tego wszystkiego dodamy sprawę oszczędności i zobowiązań przedwojennych, trudno byłoby dziwić się, iż niezbyt mocno rozkrzewiony w szerokich masach zmysł oszczędności zanikł niemal doszczętnie. Był czas, gdy z dnia na dzień uciekało się przed wielką gotówką i nabywało przedmioty, o których kupujący nigdy nie wiedział, co z nimi poczynić? Był uciec od gotówki! Dopiero po ustabilizowaniu się złotego można było pomyśleć o ustanowieniu u nas „Dnia oszczędności”. Wbrew rozmaitym puszczkom należy stwierdzić, iż zmysł oszczędności wstał od czasu stabilizacji waluty naszej trwałe. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że gdy w roku zeszłym suma oszczędności złożonych w PKO., wynosiła 25 milionów zł., to obecnie już podwoiła się. Także sam stosunek daje się zauważyć w innych instytucjach kredytowych.

Oczywiście, rezultaty oszczędnościowe u nas znajdują się niemal w powiśkach w porównaniu z tem, co można obserwować w Europie zachodniej. Ale też tam prob-

lem oszczędnościowy jest rozstrzygnięty nie wczoraj ani onegdaj i wydał już obfite owoce gromadząc w kasach instytucji finansowych rezer. kapit. dzięki któremu rozwinięła się tam wspaniale kredyt długotermin. bez którego ani rozwój kraju danego ani też jakiegokolwiek inwestycje nie są możliwe do pomyślenia. Ale też godzi się pamiętać, że w takiej Anglii specjalne komitety zajmują się zbieraniem oszczędności wśród szerokich kół społeczeństwa. A nie należy też zapominać, że w Stanach Zjednoczonych w bankach państwowych, narodowych i kompanjach trustowych, wreszcie instytucjach oszczędnościowych różnego gatunku. jest w pełnym rozkwicie propaganda stała w kierunku oszczędnościowym za pomocą prasy, odczytów, czy biur porad. W Ameryce propaganda ta dociera do kościołów, szkół, stowarzyszeń, warsztatów pracy, a stąd do poszczególnych mieszkań i rodzin. Bez porównania więcej oszczędzają od nas

Anglja, Włochy, Belgja, Szwajcarja.

To też dziś, kiedy stabilizacja złotego nie ulega dla nikogo wątpliwości i gdy zdrowy nasz pieniądz uleczył bodaj nareszcie chorobę moralną, zaszczerpioną nam przez inflację, gdy powszechna jest wiara w trwałość złotego, słowem, gdy w stosunkach pieniężnych nastąpiła u nas najzupełniejsza stabilizacja, konieczne jest podjęcie jaknajenergiczniejszej propagandy w kierunku zachęty do czynienia oszczędności. Społeczeństwo należy systematycznie przyzwyczajać do oszczędzania, wyrabiać w niem zmysł oszczędnościowy, a wtenczas, oczywiście w miarę lat, będziemy mogli poszczycić się rezultatami nie mniej chlubnymi od tych, jakie widzieliśmy w uświadomionych społeczeństwach zachodnio-europejskich. Po stąpmy w myśl starodawnego przysłowia naszego! „Ziarno do ziarnka, a będzie miarka!” Zet.

## Zwyczajka taryf kolejowych.

JAK BĘDĄ PODWYŻSZONE POSZCZEGÓLNE STAWKI.

Od dnia 1. stycznia 1928 r. mają być wprowadzone na kolejach państwowych nowe taryfy. Projekt tych taryf został już przedstawiony do zatwierdzenia ministrowi komunikacji. Opiera się on na zasadzie stworzenia taryfy, któraby pokrywała koszty własne ruchu osobowego, bez czystego zysku jednak — dotychczas bowiem ruch osobowy jest deficytowy (w roku budżetowym 1928/9—deficyt 83 miliony zł).

Przy zmianie taryf osobowych, połączonej z podwyżką dotychczasowych stawek, największemu obciążeniu ulegną odległości około 300 km.; komunikacja podmiejska podrożeje niewiele — przy obniże-

niu cen biletów miesięcznych.

Stawki będą podniesione jak następują: za przejazd 1 km. III klasa, z 5.5 grosza na 6 gr., ponad 300 km. — 4 grosze. Do pokrycia sumy, brakującej do 83 milj. zł. do tymczasowego deficytu, będą dodane też opłaty słacyjne (na koszty utrzymania kas biletowych, poczekalni itd.) — pobierane od każdej osoby, bez względu na odległość jazdy. Naogół jednak podrożenie biletów kolejowych będzie nieznaczne i np. bilet III klasy z Warszawy do Łodzi podrożeje o 1 zł., do Łucka, Wilna i Lwowa — o 1 zł. 10 gr. do Nowogródka — 90 gr., do Tarnopola 30 gr. itd.

CONAN DOYLE.

49)

## Dolina Trwogi.

Jeden z policjantów śledził go już nawet, ale wypadek ten, na szczęście, sprawił awanturkowi więcej dobrego, niż złego. Po pierwszym przedstawieniu minęło zaledwie kilka wieczorów, w których nie znalazł sposobności zagładnięcia do szynkowni Mea Ginty, aby się tam poznać bliżej z „chłopcami”, jak brzmiał jowialny tytuł który nadawała sobie niebezpieczna paczka, zbierająca się w tym lokalu. Jego rzutkość i śmiała mowa uczyniły go ulubieńcem wszystkich a umiejętny i szybki sposób załatwiania się z przeciwnikami w barze zyskały mu szacunek nieokrzesanej kompanji. Ale pewien wypadek przysporzył mu jeszcze więcej przyjaciół.

Fewnej nocy, właśnie w chwili, kiedy knajpa była przepełniona; drzwi otworzyły się i wszedł mężczyzna w niebieskim, schludnym mundurze i szpiczastym chelmie Węglowej i Żelaznej Policji. Był to specjalny oddział, utworzony przez właścicieli kolei i kopalni węgla do pomocy zwyczajnej policji, która czuła się zupełnie bezsilna wobec zorganizowanego bandytyzmu, będącego postrachem całej okolicy. Kiedy wszedł nastąpiła cisza i szereg ciekawych spojrzeń zwróciło się ku niemu, że jednak stosunki między policjantami i przestępcami mają w Stanach szczególny charakter, Mc Ginty, stojący poza ladą; nie okazał żadnego zdziwienia na widok inspektora w liczbie jego gości.

— Mojej whi-sky, gdyż noc jest mroźna! — rzekł urzędnik policji. — Nie sądzę, abyśmy się już kiedyś spotkali, panie radco?

— Pan jest nowym kapitanem? — zapytał Mc. Ginty.

— Właśnie. Mam nadzieję, że pan i inni wpływowi obywatele pomogą mi w utrzymaniu prawa porządku w mieście. Nazywam się kapitan Marwin — z węglowej i żelaznej policji.

— Dabymy sobie radę i bez was, kapitanie Marwin — rzekł zimno Mc Ginty. — Mam swoją własną policję miejską i przybyszów nam nie potrzeba. Jesteście przecież tylko narzędziem w rękach kapitalistów, wynajętem, aby gnębić i strzelać uboższych współobywateli.

— Dobrze dobrze, nad tem nie będziemy dyskutować — rzekł wesoło urzędnik policji. — Mam wrażenie, że wszyscy spełniamy swój obowiązek; chociaż na obowiązek zapatrujemy się niejednako. — Wychylił szklanke i chciał odejść, kiedy oczy jego padły na twarz Mc'a Murdo, który stał zmarszczony tuż przy nim. — Hallo! hallo! — zawołał, ogiadając go od stóp aż do głowy. — To dawny znajomy.

Mc Murdo cofnął się wstecz.

— Nigdy nie byłem pańskim przyjacielem, ani przyjacielem panu podobnych — odparł.

— Znajomy nie zawsze jest przyjacielem — rzekł, uśmiechając się kapitan — Pan jesteś Jack Mc Murdo z Chicago i temu pan nie zaprzeczysz.

Mc Murdo wzruszył ramionami.

— Nie przeczę — rzekł. — Nie mam się cze-

go wstydić mojego nazwiska.

— Owszem, byłyby pewne powody.

— Co pan przez to rozumiesz? — ryknął za ciskając pięści.

— Nie, nie, Jack; mnie nie oszukasz. Byłem urzędnikiem w Chicago; zanim przybyłem do tego zakazanego węglowego magazynu i znam ludzi z Chicago.

Mc Murdo zmieszał się.

— Byłbyś pan Marwinem z Głównego Urzędu w Chicago? — zawołał.

— Ten sam Teddy Marwin do usług. Nie zapomnieliśmy tam jeszcze o zastrzeleniu Jonasza Pinto.

— Nie zastrzeleliem go.

— Doprawdy? To bezinteresowne wyznanie, nieprawdaż? Śmierć jego przyszła w sam czas dla ciebie; inaczej miałbyś się zepsza. Ale, mówiąc między nami możemy o tem zapomnieć — właściwie nie powinienesz o tem wspominać — gdyż nie znaleziono przeciw panu dowodów i Chicago stoi przed panem otwarte, chociażby jutro.

— Jes: mi tu zupełnie dobrze.

— Za wiadomość tę powinien mi pan być wdzięczny.

— Ufam, że mi pan dobrze życzy i dziękuję panu. — rzekł niezbyt grzecznym tonem Mc. Murdo.

— Będę milczał, o ile się przekonam, że prowadzi się pan porządnie — rzekł kapitan. — Ale jeśli narazi się pan władzom, nie obiecuję! Dobranoc panu i — Dobranoc panu panie radco! (dca.)



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek 4 listopada — Karola Borom.

## TEATRY,

Teatr Miejski — Dziady

Teatr Popularny — Szał miłości.

## WIDOWISKA

Casino—metropolis.

Splendid — Metropolis

Gong: Plać pan złotówkę

Luna — Dziewczęce usta całowałem nieraz

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Paś i Patachcn

Imperjal — Wódz indjan

Dom Ludowy — Dziewczątka z Prateru

Corso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy — Przed bitwą

—000—

## Wiadomości bieżące.

## Rozporządzenie, zgodne z duchem czasu

Pełniący czasowo obowiązki kuratora okręgu szkolnego łódzkiego wizytator Czapczyński wydał zarządzenie, by kierownicy poszczególnych wydziałów i wizytatorzy przy Kuratorjum nie udzielali żadnych informacji bez jego wiedzy prasie. Obawiany się jednak że droga ta niedoprowadzi do celu, jaki postawił sobie pan wizytator.

## Przyjazd generała

Jak się dowiadujemy, w dniu 11 bm. przyjeżdża do Łodzi na uroczystości związane z obchodem rocznicy powstania państwa polskiego, generał dywizji Żeligowski.

Z samego rana odbędzie się msza polowa z udziałem przedstawicieli władz a następnie defilada wojsk garnizonowych. (bip)

## Powrót wyprawy

W dniu wczorajszym powrócili do Łodzi w ce dyrektor kasy chorych p. Szuster i dr. Kulik; którzy z ramiem kasy chorych wyjechali do kilku stołc europejskich w sprawie nabycia nowego aparatu dla zakładu roentgenologicznego kasy chorych.

Ostatecznie wybór ma się rozstrzygnąć pomiędzy aparatem niemieckim, a francuskim i już w najbliższych dniach transakcja zostanie dokonana nastąpi otwarcie jednego z największych w Polsce zakładów roentgenologicznego. (bip)

## Przed decyzją PPS.

Jak już donosiliśmy, sprawa obsadzenia stanowisk w magistracie zastrzyła się na tle przyznania prezydentury i stanowisk obu wiceprezydentów członkom z PPS z pominięciem niemieckiej socjalistycznej partii pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy, kwestją tą zajęły się władze centralne PPS w Warszawie i w dniu dzisiejszym odbędzie się decydująca narada z udziałem przedstawicieli OKR. PPS w Łodzi. (bip)

## Los barona

W grudniu ub. roku sekretarz konsulatu austriackiego w Łodzi, baron Fryderyk Stolzenberg zdefraudował 5 tysięcy złotych i zbiegł do Rosji, zabierając z sobą pieczęcie urzędowe.

Po dłuższych staraniach Sowiety wytały władzom polskim Stolzenberga. Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Łodzi który skazał go na półtora roku więzienia.

## Brak lekarzy

Dowiadujemy władze wojskowe zamierzają powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej.

Lekarze oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej mogą już wnieść podania do M S Wojsk. w drodze służbowej przez właściwe PKU, z załączeniem odpisu wypłonu lekarskiego, wyciągi z metryki urodzenia oraz życiorys. (U)

## Ministerstwo Robót Publicznych zahamowuje rozbudowę miast.

## Burzliwy wiec protestacyjny przeciwko nowym projektom budowlanym MRP.

W dniu 2 bm. wieczorem w Resursie Rzemieśniczej w Łodzi odbył się wielki

## WIEC PROTESTACYJNY

właściciele nieruchomości, wywołany nowymi projektami ożywienia ruchu budowlanego, opracowanymi przez Pana Ministra Robót Publicznych Moraczewskiego.

## NA WIEC PRZYBYŁO 2000

## WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

by zapoznać się bliżej z projektami ministerjalnymi, referowanymi przez szereg mówców, a m. in. p.p. Pałaszewskiego, Dąbnieckiego i Lewickiego.

Projekt ten, zdaniem mówców

## GODZI W NAJISTOTNIEJSZE

## INTERESY SPOŁECZEŃSTWA,

przewiduje bowiem nadmierne obciążenie właściciele nieruchomości projektowanymi w ustawie tej przepisami o wprowadzeniu szeregu

## PODATKÓW I OPŁAT

na administrację domu, amortyzację kapitału, oprocentowanie długów hipotecznych itp. Tenże projekt przewiduje zatrzy-

manie komornego w domach objętych ustawą o ochronie lokatorów na 100 proc. przedwojennego czynszu w złotych obiegowych (58 proc. czynszu w złocie).

W domach nowych komorne nie powinno być większe o więcej, niż o 20 proc. komornego w domach starych.

Poddany pod dyskusję projekt Min. Robót Publicznych wywołał

## ENERGICZNY PROTEST I SZEREG REZOLUCJI

przeciwko projektowanym zarządzeniom, które zdaniem ogółu zebranych nietylko

## NIE DOPROWADZAJĄ DO OŻYWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO,

ale bezwarunkowo spowodują

## ZUPEŁNE ZUBOŻENIE WŁAŚC.

## NIERUCHOMOŚCI,

i tak już pokrzywdzonych ustawa o ochronie lokatorów.

## W WYNIKU BARDZO OŻYWIONEJ

## DYSKUSJI

przyjęte rezolucje w drodze telegraficznej przesłano do wszystkich ministerstw. (s)

—000—

## W sprawie dymisji Komisarza Rządu.

## LIST OTWARTY.

Sprzyskrzyło się Temidzie patrzeć na ziemię polską i zamknęła oczy.

Skorzystano z tego i przy pomocy intryg postarano się o przeniesienie w stan spoczynku dwóch najwybitniejszych urzędników łódzkich pp. Owińskiego i Iżyckiego. Zastąpić pierwszego, jako kuratora, jest rzecz trudną, drugiego zaś, jako komisarza rządu, wprost niemożliwe. Jest on dzieckiem Łodzi i wżarł się w jej duszę. Znał wszystko i wszystkich, Przy załatwieniu licznych spraw nie zapytywał się o opinię interesantów, bo już ją miał gotową, przede wszystkim każdego szybko i sprawiedliwie. Był bezstronny, o ile człowiek bezstronnym być może. Przyjmował u siebie petentów, nie dając przywilejów nikomu, przeto oczekiwali swej kolejki — bogaty i biedny, żyd i chrześcijanin. Na wieść o ustąpieniu czułem żal w głosie mówiących o tym ludzi ze wszystkich sfer. Wierzyć nie chciano, albowiem robotnik stracił swego obrońcę, urzędnik przyjaźniela, przemysłowiec doradcę. Niektórzy odruchowo wołali: „Nie damy swego kochanego komisarza“, a jednak stało się — odchodzi.

Zastanówmy się dlaczego? Czyżby był nieodpowiedni dla Rządu? Przecież blisko 8 lat sprawował urząd wzorowo i otrzysmywał odznaczenia. A może ta popularność i ogólny szacunek były solą w oku dla niektórych? Przecież to atut wielki, nakazujący takiego urzędnika zatrzymać wszelkimi siłami. Na słońce nie wszyscy patrzeć mogą — razi. Polska potrzebuje takich ludzi, Polska ich mieć musi. Błąd robią dziś ci, którzy to czynią, ale wkrótce żałować będą. Eksperymentów na wyższych stanowiskach robić nie wolno.

Komisarz Iżycki nie zginie nam z oczu. W duszy wszystkich mieszkańców Łodzi postać jego nie zatreze się nigdy.

Jan Danielewski.

Łódź, Kilińskiego 124.

## Zebrania kontrolne rezerwistów.

## KTO WINIEN STAWIĆ SIĘ JUTRO

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Ł. o dzi podaje do wiadomości, że w sobotę dnia 5 listopada rb. winni stawić się do zebrania kontrolnych następujących szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią (kat. A C i Cjeden) roczników 1901 i 1899.

Z przynależnych do PKU Łódź Miasto I (Komisarjat Policji Państwowej 2 3 5 8 9 i 11); rocznik 1899 o nazwiskach na litery — P do Pz — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p. p.); rocznik 1901 o nazwiskach na litery — G — w lokalu przy ul. Leszno 7-9 (koszary 28 pp.)

Z przynależnych do PKU Łódź — Miasto II — zamieszkał na terenie Komisarjatu 10 rocznik 1899 o nazwiskach na litery — R do Z — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego), zamieszkał na terenie Komisarjatu 4: r. rocznik 1901 o nazwiskach na litery — A do J — w lokalu przy ul. Leszno nr 7-9 (Koszary 28 pp.)

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

## Dyzury aptek

Dzisiaj dyzurują następujące apteki F. Wójcieszko (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); P. Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37); J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 80). (bip)

—oOo—

## Kronika policyjna.

### Straszna śmierć szklarza

Wczoraj szklarz Dawid Diebeskind zamieszkały przy ul. Wschodniej 29; zatrudniony był przy wprawianiu szyb na IV piętrze posesji, znajdującej się przy ul. Wólczajskiej 17

W pewnej chwili wyżej wspomniany stracił równowagę i upadł na bruk, uderzając głową o kamienie. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon. (U)

—oOo—

## Z ZAŁOBNEJ KARTY.

### S. F. KAZIMIERZ STRZELECKI

Dnia 7 listopada br. zginął tragiczną śmiercią przy pracy w wieku lat 29 sp. Kazimierz Strzelecki kapr. rezerwy legionista; kawaler „Krzyża Walecznych Orłąt i innych odznaczeń.

Zmarły do ostatniej chwili poświęcał się z zapałem sprawom społecznym, będąc jednym z najczynniejszych organizatorów Pol. Zw. B. Wojskowych. Osierocił żonę i dwoje dzieci

Cześć jego pamięci!

—oOo—

## ODCZYTY.

### Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 6 bm. o godzinie 12 min. 30 w południe w sali polskiej YMCA Piotrkowska 89 p. inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt pt. Jak się mamy bronić przed gazami trującymi. Wójcieszko na odczyt bezpłatnie.

—oOo—

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

#### „ANNA FLUTE

Znakomita komedia — buffo L. Verneüla z nieporównaną w roli tytułowej Stefanią Jarkowską, dana będzie na przedstawieniu wieczorowym jutro tj. w sobotę po cenach popularnych.

Kredowe Koło ukaże się w niedzielę wieczorem. Będzie to jedyne świąteczne powtórzenie tej rekordowej sztuki. Dzisiaj piątek ostatnie wieczorowe powtórzenie Dziadów.

### TEATR KAMERALNY W ŁODZI.

We wtorek przyszłego tygodnia nastąpi otwarcie Teatru Kameralnego, który mieścić się będzie w gmachu Grand Hotelu i prowadzony będzie przez dyr. Teatru Miejskiego Bol. Gorczyńskiego

Widownia pomieści 260 osób.

Na pierwsze przedstawienie dana będzie niegrana w Łodzi komedia L. Verneüla AZAIS z udziałem Kazimierza Junoszy—Stępowskiego w roli głównej roli barona Wunga. W innych rolach ważniejszych pp. Relewicz—Ziemińska. Dziewońska Grywińska Znicz Krotkie Krzemieński. Dekoracje K. Maciejewicza. Kawa Zamawiań w cukierni Gostomskiego rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów na pierwsze dwa inauguracyjne przedstawienia — wtorkowe i środowe.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następnych ciesząca się niebywałym powodzeniem współczesna sztuka na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu „Szał miłości” w pierwszorzędnej obsadzie rol z Ed. Szafrzańskim i Bronowką na czele. W próbach pod reżyserją Urbańskiego Gri gri, której premiera naznaczona na sobotę 12 m. W najbliższych tygodniach ukaże się na scenie Teatru Popularnego arcydzieło Wł. Reymonta Chłopi w realizacji scenicznej Jerzego Zawiejskiego pod reżyserją Mieczysława Mieczyskiego nowo pozyskanego dla zespołu Teatru Popularnego b. dyrektora i reżysera Teatru Odrodzenie w Warszawie.

### PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

W nadchodzącą sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe dla najmłodszej publiczności wystawia Teatr Popularny baśń sceniczną w 4-ech aktach ze śpiewami i tańcami pt. Królewna Kasja. Reżyseruje A. Górecki. Ceny najniższe od 1 zł do 40 gr. Bilety, już od nabycia w kasie teatru.

# Doniesie inwestycje elektryfikacyjne w Łodzi.

## PLANY I ZAMIERZENIA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

W ostatnim czasie dyrekcja KKE realizuje w Łodzi w szybkim tempie na szeroką zakrojony skalę plan inwestycji w tramwajach łódzkich a to w kierunku ich rozbudowy zarówno na krańcach miasta jak i w szeregu ulic śródmieścia. Wskutek tego dotychczasowa obsługa tramwajowa, zasilająca wagony motorowe w energię elektryczną okazuje się nie dostateczna i za słaba. Tramwaje idące w kierunku krańców miasta a więc na ulice daleko położone od remi i w której znajdują się zaopatrujące je w prąd dynamomaszyny nie są w ten sam sposób obsługiwane jak dotąd a to z powodu powiększenia się wydajnego promienia działania tej elektrowni tramwajowej. Wskutek tego wyłoniła się konieczność przeprowadzenia szeregu zmian w kierunku reorganizacji co zapewniłoby szybki i dalszy rozwój linii tramwajowych w Łodzi. Podjęte w sprawie tej pertraktacje pomiędzy przedstawicielami dyrekcji KKE i elektrowni łódzkiej zostały już pomyślnie sfinalizowane. Chodzi tu o wybudowanie specjalnych przetwornic, które przerabiałyby miejski prąd zmienny (3000 volt) na prąd stały o niższym napięciu dla tramwajów (500 volt). Odnosne zmiany re-

organizacji technicznej przeprowadzi elektrownia łódzka, a tramwaje swoją stację elektryczną używać będą tylko w wyjątkowych wypadkach. W ten sposób stają się wielkim abonentem elektrowni z którą podpisują specjalną umowę za dostarczanie im prądu w nieoponującej liczbie paru tysięcy komi dziennie. Z drugiej strony zyskują tramwaje tę dogodność że nie potrzebują rozbudowywać nakładem wielkich kosztów swoich własnych zespołów maszyn co w razie dalszych inwestycji musiałoby nastąpić.

Dotąd tramwaje korzystały z prądu elektrowni łódzkiej w godzinach nocnych od 11 do 6 rano obecnie zaś przechodzą na ten prąd już na stałe. Gdyby umowa ta okazała się korzystną dla obu stron - dyrekcja KKE zlikwidowałaby całkowicie swoją elektrownię, co nawet już częściowo obecnie jest przeprowadzane. Zamierzona jest sprzedaż dynamomaszyn a nawet rozpoczęto już wykopywanie kabli elektrycznych. Dojście do skutku tego porozumienia jest poważnym krokiem w rozwoju zarówno elektrowni łódzkiej jak i rozbudowy tramwajów miejskich. (e)

—oOo—

# Raporty kontrolne oficerów

## W P.K.U. ŁÓDZ MIASTO I i II.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym tj. w piątek 4-go listopada rb odbędą się raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych. Do raportów kontrolnych winni się stawić:

a) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej w W. P. urodzeni w roku 1877,

b) ci oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902 1901 1900 1899 1898 1897 1896 1895 1894 1893 i 1892 którzy w roku bieżącym względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego

ćwiczenia wojskowego

c) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby, wojskowej roczników 1891 1890 1889 1888 1887 1886 1885 1882 1881 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, a zamieszka li na terenie PKU Łódź — Miasto I i II.

Do raportu kontrolnego winni się zgłosić punktualnie o godzinie 9 rano.

przynależni do PKU Łódź — Miasto I w lokalu PKU ul. Nowo-Targowa 18.

przynależni do PKU Łódź Miasto II — w lokalu PKU, ul. Nowo-Cegielniana 51

—oOo—

# Przeciwko egzekucjom podatkowym

## DROBNE KUPIECTWO BRONI SIĘ PRZED RUINĄ MATERJALNĄ.

W dniu wczorajszym udała się do Prezesa Izby Skarbowej specjalna delegacja przedstawicieli stowarzyszenia kupców detalistów w celu omówienia sprawy nadmiernych egzekucji podatkowych oraz szeregu spraw drażliwych, które na tem tle powstały. Delegacja ta przedstawiła szereg rezolucji, przyjętych na ostatnim wiecu kupców—detalistów, jako wyraz opinii licznego odłamu kupiectwa łódzkiego.

Ostatnie zarządzenia władz skarbowych wywołały silne przygnębienie, ponieważ kupiectwo miało prawo przypuszczać, że okres bezwzględnej fiskalizmu, nieliczącego się ze względami gospodarczymi, mi-

nał bezpowrotnie. Władze skarbowe przy- stępując do realizowania zaległości nie liczą się z potrzebami kupiectwa i nie korzystają z uprawnień, które im przysługują w zakresie ulg podatkowych, nie indywidualizując płatników i doprowadzając kupców do ruiny. Kupiectwo zaprotestować musi też anergicznie przeciwko enuncjacji władz skarbowych, posądzających ogół kupiectwa o brak lojalności wobec skarbu. Kupiectwo pragnie bowiem iść jaknajbardziej na rękę Skarbowi, żąda jednak, aby interes Skarbu i kupiectwo był rozumnie wypośredkowany.

—oOo—

# Śmierć atlety.

## NIEZNANY SPRAWCA ZAMORDOWAŁ W PIOTRKOWIE ZNANEGO SIŁACZA SKAŁĘ.

Wczoraj w nocy do mieszkania znanego na gruncie Piotrkowa siłacza Ludwika Skały, zamieszkałego przy ulicy Bujnowskiej wtargnął przez okno zamaskowany bandyta. Zbudzony szmerem Skała zerwał się z łóżka i schwycił bandytę za rękę, w której ten trzymał nabity rewolwer. Walka ta zakończyłaby się unieszkodliwieniem napastnika, który w ostatniej chwili zdołał

wyrwać się z objęć siłacza i dać do niego cztery strzały. Skała padł na podłogę brocząc krwią i zmarł po kilku minutach, zanim jeszcze przybyli przedstawiciele władz śledczych mogli uzyskać od niego jakiegokolwiek zeznania, któreby ujawniły ewentualnie zabójcę. Dotychczasowe wyniki dochodzenia ustaliły, iż podkładem tego zagadkowego morderstwa była zemsta osobista. (e)

## TEATR LITER. — ART. „GONG”

Dziś w dalszym ciągu przy niesłabnącym powodzeniu arcywesoła rewja pt. *Plac pan złotówkę*. Bardzo dużym powodzeniem cieszy się monolog *Wima Ach* ten lotr w wykonaniu uroczej p. Popielawskiej: P. Talar'co temperamentem i pięknym głosem zawojowała całą publiczność łódzką. W pouczającym sketsie o zdradzie małżeńskiej zbierają oklaski za doskonałą grę pp. Jaśkówna i Czesław Skonieczny. Reszta zespołu z pp. Bukojemską, Bołciem Kamińskim, Laskowskim i Sierańskim na czele zbiera boczne oklaski za szereg doskonałych numerów. Zapowiadają dowcipnie dyr. Walery Jastrzębiec.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 w.

## NIEDZIELNY KONCERT RUBINSTEJNA.

W nadchodzącą niedzielę dnia 6 listopada o godzinie 4,30 po południu odbędzie się drugi koncert popołudniowy na którym wystąpi genialny pianista Artur Rubinstein którego mistrzowska gra na wtorkowym koncercie wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie.

Na swój recital niedzielny artysta wybrał następujące utwory: Brahmsa: 2 rapsodje op. 79 i 109. Chopina 2 etiudy; Mazurek; Scherzo B-moll; Liszta Sonata H-moll; Ravela *Wallee des Cloches* i Ondine; Strawieńskiego *Pietruszka* Liszta *Funerailles*; Schuberta *Marche militaire* i inne.

Koncert ten jak i poprzedni wzbudził w mieście naszym niebywałe zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

## SASZA LEONTJEW W ŁODZI.

W środę dnia 9 listopada odbędzie się w Filharmonji wieczór artystycznych tańców pt. *Święta tańca* gdyż wystąpi fenomenalny tancerz rosyjski Sasza Leontjew który zaimprowizuje szereg poematów tanecznych. O występach Saszy Leontjewa cała prasa europejska rozpisuje się jak o objawieniu i geniuszu tancerzka wielkiego pokroju. Sasza Leontjew jest artystą aż do najmniejszych ruchów swych cudownych rąk — muzykalny uduchowiony, pełen uczucia i temperamentu — tańczący Moissi. Jest to tancerz z łaski Bożej i wszędzie gdzie występuje wzbudza niebywały podziw i entuzjazm. Początek koncertu o godz. 8,30 wieczorem.

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W najbliższy czwartek literacki, dnia 10 listopada rb. znakomity artysta i dyrektor sceny polskiej Józef Kotarbiński w Miejskiej Galerji Sztuki wygłosi odczyt: pt. *Twórczość Juliusza Słowackiego* ilustrowany własnymi recytacjami fragmentów, utworów poeji, Niewątpliwie cała Łódź kulturalna a zwłaszcza młodzież zechce zapoznać się z treścią odczytu i żywym słowem mistrzowsko rzeźbionym przez tak zasłużonego artystę Teatru Narodowego i ocenionego krytyka literackiego jakim jest Józef Kotarbiński.

—oOo—

## Z SALI KONCERTOWEJ.

## Artur Rubinstein.

Nazwano Rubinsteina Rubensem fortepianu. I słusznie. Tak jak kompozycje malarskie wielkiego Flamandczyka cechowało barokowe wprost w swej pyszności bogactwo barw i wybujałości formy, tak i muzyka Rubinsteina posiada swoją czystość i świetność koloru. Alaanalogję tę posunąć da się jeszcze dalej: tak u jednego, jak i u drugiego zaobserwować można potężny podkład zmysłowości. Rubinsowskich portretach wielkich ciał kobiecych zmysłowość ta stanowi cechę charakterystyczną w dodatkiem znaczeniu. Czy jednakowoż podobny erotyzm w Bachu, interpretowanym przez Rubinsteina, podnosi artystyczne walory tej muzyki? O tem możnaby podyskutować! Poza tem jest on tylko jeszcze jednym zdeswodów tej silnej indywidualności, jaką Rubinstein stale w grze swojej podkreśla.

Wielki mistrz frazy, poeta subtelnej finezji, ośnievający techniką cudownie stremowanych palców, patrzy on prosto w duszę odtwarzanego utworu. Podczas nęgdajszego koncertu oczarował nas ten fenomenalny pianista świetną interpretacją muzyki Bacha-Liszta, Chopena i Schumana. A dalej: Prokofjewa, Busoni'ego; Albeniza i de Falla. Zdaje się, jakoby pełne brawury i błyskotliwości technicznej wykonanie utworów modernistów górowało nad interpretacją uduchowionych romantyków.

Skąd to wrażenie? Otwiera się tu znowu możliwość akademickiej dyskusji.

m.

## Zjazd pracowników ubezpieczeń wzajemnych.

W dniu 29 i 30 bm. odbył się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Prac. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na który przybyło 52 delegatów z 19 Kół Związku. Po wysłuchaniu przemówienia Naczelnego Dyrektora p. prof. Strzeleckiego oraz sprawozdania Zarządu Głównego. Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących rozpaczliwej sytuacji materialnej pracowników Zakładu oraz nieregulowanych dotąd norm uposażeń i przepisów emery-

talnych, deklarując nawet podjęcie strajku w razie nieuwzględnienia postulatów Związku.

Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu Głównego Związku, przyczem na Prezesa Związku wybrano przez aklamację p. K. Czyżewskiego, a na członków pp. Zarębskiego, Suniewskiego, Markowskiego, Ponińskiego (Warszawa), Gasika (Białystok), Bieńkowskiego (Lublin), Montalbetiego (Lwów) i Wierzchowskiego (Kraków).

## ZYCIE PROWINCJI

## Debiuty zwolenników z „Wyzwolenia”

## W PRZEDENIU AKCJI WYBORCZEJ DO SEJMU.

Na zjeździe radykałów finansuskich w Paryżu oświadczył poseł Dąbski, że Stronnictwo Chłopskie pójdzie do najbliższych wyborów sejmowych w bloku z Wyzwoleniem i PPS.

Oświadczenie p. Dąbskiego wywołało pewne zainteresowanie w kręgach politycznych zwłaszcza, iż równocześnie nadeszły do stolicy sensacyjne relacje o zajadłej walce, jaka rozegrała się między zwolennikami Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia na zgromadzeniu w Łasku (woj. Łódzkie).

Według tych relacji, zarząd powiatowy Stronnictwa Chłopskiego w Łasku zwołał do tego miasta zjazd swych delegatów. Delegaci Stronnictwa już się zgromadzili w wynajętej umyślnie sali, gdy nagle zjawił się na zebraniu poseł Wyzykowski z Wyzwolenia. Przyszedł w licznej gronie swych zwolenników, którzy próbowali w sposób na wiecach z powodzeniem praktykowany — nie do-

puścić do głosu przywódców Stronnictwa Chłopskiego i opanować zebranie.

Wywiązały się utarczki słowne, potem gwałtowniej: ze wymówki, a w końcu puszczono w ruch pięści. Powstało nieopisane zamieszanie, które musiało zlikwidować policja.

Uznając, że zjazd zwołało Stronnictwo Chłopskie, które sałę opłaciło; policja usunęła z sali posła Wyzykowskiego wraz z jego zwolennikami. Od tej chwili oba stronnictwa obradowały już spokojnie ale osobno.

Incydent powyższy nie zdradza wiecej nastrojów, które winny poprzedzić wspólny marsz do walki wyborczej. Widocznie tylko z oddalenia ~~są~~ paryskiego stosunki międzypartyjne w Polsce wydają się bardziej sielankowymi. Rzeczywiście; obserwowana z bliska — wciąż jeszcze pokazuje pięści!

## ZYCIE SPORTOWE.

## Valcover dla Warszawianki i protest ŁTSG.

Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz TKS—Warszawianka (2:0 dla TKS.) według pogłosek, ma zostać zweryfikowany na korzyść Warszawianki w stosunku 3:0 bramek i 2 pkt (valcover) z powodu nieopłaconia przez TKS. składek do Zarządu Ligi w przewidzianym przez PLPN. terminie.

Jak się ostatnio dowiadujemy, ŁTSG złożyło protest w sprawie wtorkowych zawodów o puchar „Expressu” z ŁKS—em, motywując go tem, iż po ogłoszeniu komunikatu Ligi Okręgowej o zawodach ŁKS—ŁTSG. to ostatnie złożyło prośbę o przesu-

nięcie zawodów na dzień. 13 bm.

Prośbę swą białoczarni motywowali tem, iż zmuszeni byli w niedzielę grać zawody międzyokręgowe z 6 p. lotników we Lwowie, co łącznie z długą podróżą tam i z powrotem — stało się niemożliwym wystawić drużynę już we wtorek przeciw ŁKS—wi. Prośbę tą zarząd. ligi odrzucił, wobec czego ŁTSG. wystawił drugą drużynę, zasiloną czterema graczami I-szej i przegrał z ŁKS—em 2:0. Obecnie białoczarni złożyli protest do PLPN.

## Lekkoatletyczne zawody Sokole

## ZWYCIĘZCY NAGRODZENI ZOSTANĄ W DNIU 6 B. M.

Dnia 30 października rb. o godzinie 8,30 rano odbyły się zawody sekcji lekkoatletycznej na szosie Łódź Aleksandrów urządzone staraniem Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Łodzi o mistrzostwo Gniazda II-go. Do zawodów stanęło ogółem 32 zawodników w tem 22 członków i 10 członkiń.

Trasa biegu wynosiła dla pierwszych 3.000 metrów dla członkin zaś 1.000 m. Pierwszy dobiegł do mety Grabowski Wacław przebiegając przetrzeń w ciągu 11 min. 21. 1 sek; 2) Bogdański Zygmunt 5 kr ków za pierwszym; 3) Jateczyk Karol 15 kroków za drugim; 4) Rydzynski Sylwester 5) Szaflik Stanisław; 6) Kuna Bronisław.

Z biegu członkin pierwsza przybyła do mety Kąmierzczakówna Marianna przerywając taśmę w czasie 14 minut 25,9 sekund; 2) Wlekińska Irena o pierś za I-szą; 3) Kartówna Helena 2 kroki za II.

Dla zwycięzców biegu Towarzystwo Sokół przeznaczyło 9 nagród w postaci żetonów dla członków 6 i dla członkiń 3.

Uroczyste wręczenie zwycięzcom nagród nastąpi w dniu 6 listopada rb. w obecności przedstawicieli Związku Sokolich m. Łodzi.

Na zakończenie zostanie urządzony wieczorek taneczny, który trwać będzie do godziny 23.

—oOo—

## INAUGURACJA SEZONU PING-PONGOWEGO.

(C—S) Dowiadujemy się, że Łódzki Klub Sportowy w dniu dzisiejszym otwiera oficjalnie sezon gry w Ping-Pong.

Na program złoży się mecz pomiędzy drużyną ŁKS. i Hakoahu (łódzkiego). Zawody odbędą się w lokalu ŁKS. o godz. 7-ej wieczorem. Wejście tylko dla członków.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

### SKLEPY KOLONJALNE:

- Suwalski, Bazarna 2.
- Janiszewski, Dworska 22.
- J. Pasiak, Kątna 24.
- S. Walo, Słowiańska 18.
- M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
- Retelewski Brzezińska 92.
- Domański, Zawiszy 27.
- Ostrowski, Łagiewnicka 23.
- Maćkowiak Przędzalniana 88.

### ZAKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

### ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Klum Brzezińska 114

### ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Bałkowski Nawrot 63

### ZAKŁAD KOWALSKI:

Kędrzeński Kilińskiego 94

Osmalski Lipowa 39.

### ZAKŁAD TAPICERSKI DEKORACYJNY:

Kwiatkowski Nawrot 35

### PRACOWNIE OBUWIA:

- Wałkowiak, Napiórkowskiego 105.
- Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
- Kruczkowski, Kilińskiego 256.

### PIEKARNIE:

- Pawłowski, Zawiszy 47.
- Zapędowski, Bałucky Rynek 3.
- Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
- Suliński, Marysińska 9.
- Pacalowski, Zgierska 57.
- Kotlicki, Zgierska 111.
- Sztrobel, Pomorska 67.
- Bryszewski Pomorska 86

### SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

### SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

### MAGAZYN OBUWIA:

Górski, Sienkiewicza 31.

### ZAKŁAD GRAWERSKI:

Szczepański Piotr 89

### HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.

### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

### SKLEP SPOŻYWCZO DYSTRYBUCYJNY

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniowski Radwańska 45.

### WYTWORNIENIE CUKROW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

### RESTAURACJE:

Kielbosiński Przejazd 87.

Krygier, Kopernika 61.

Lapka, Sienkiewicza 40.

### OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Res-rsy, Kilińskiego 123.

### ZAKŁAD RYMARSKI:

Pawłowski, Pomorska 129.

### SKLEP SPOŻYWCZY:

Zaloga Sporna 2

## Przetarg

5831

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w domu dla bezdomnych przy ul. Napiórkowskiego Nr. 76.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w domu przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 76”, w Magistracie, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52, do dnia 9 listopada r. b. do godz. 12-ej, gdzie otrzymać można jeden ślepy kosztorys i przejrzeć warunki przetargu.

### Najnowsze modele

## gazowych piecyków ogrzewalnych

poleca 3557

### Sklep Gazowni Miejskiej w Łodzi

ul. Piotrkowska 40, tel. 21-08.

Prosimy obejrzeć wystawę w oknie.

U w a g a: Cena gazu do celów ogrzewania pomieszczeń niższa od normalnej o 40 proc.

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła polega po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inopektowe w wielkim wyborze 5833

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju. 5714

## Dobre ogłoszenie

### Sprzedat.

Na wyplatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-10

NA WYPŁATE! Swetry płaszcze długie i krótkie, śniegowe, abasmity, tianele deseniowe na ziafrok. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3515

Na wyplatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-11

Zakład tapicersko - dekoracyjny Z poleca gotowe solidnej roboty otomany, leżaki i krzesła wyściełane po cenach bardzo niskich na dogodnych warunkach Władysław Przedziecki Piotrkowska 108 6474-1

Indian z wózkiem sprzedam wyjątkowa okazja Włodarczyk Chojny Odyńca 42. 6520-2

Dom z wszelkimi nowoczesnymi wygodami plac 22x48 m. w kolonii Urzędników Skarbowych (Juljanów) sprzedam z powodu wyjazdu Oferty do „Kurjera Łódzkiego pod № 15 6510-2

Plac ładny ogrodzony zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub. „Plac“ Fuchs Piotrkowska 50. 5827-2

A. M. Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 6532-19

Sprzedam palto zimowe dla chłopca lat 12-14, obejrzyć można od 4-5 g. Aleja Kościuszki 41-4 piętro prawa strona. 6550-1

Do sprzedania 60 par obuwia. mieszkanie i sklep z oświetleniem elektr. Oferty pod „60 par“ 6562-2

### Posady i prace.

Zecer umiejący drukować na płaskiej maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C.“ w Rozwoju 3593-0

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia 6534-1

Człowiek samotny potrzebny do koni na stałe u Stońskiego Brus Zdrowie 6454-1

potrzebny chłopiec z praktyką zecerską zgłaszać się do adm. „Rozwoju“ od 9 do 10 r. 6275

Potrzebny chłopiec na posyki do Administracji „Rozwoju“ Zgłaszać się od 8-9 rano.

2 chłopców może się zgłosić do Zakładu Metalowego, Leszno 32 6544-1

potrzebna młoda kobieta do sprzątania, która umie frotrować podłogi. Piotrkowska 118 m. 4 pierwsze piętro front. 6566-1

potrzebna bufetowa do restauracji z dobrego domu, znająca język niemiecki ul. Karola 4. 6568-3

potrzebny podręczny do krawca Kilińskiego 115 P. Wiktorok. 6556-1

### Różne.

poszukuje dostawcy mleka 80 l. dziennie 6-go Sierpnia 44 piekarnia 6560-4

Obiady i kolacje prywatne. Orla 23 m. 22. 6558-1

### Lokale i mieszkania.

Pokój z wszelkimi wygodami bez mebli dla dwóch inteligentnych pań Piotrkowska 132 druga oficyna prawa M. Sokołowska. 6538-1

przyjmę 2 panów na mieszkanie Zakątna № 78 m. 86 prawa oficyna I piętro Olejniczak 9552-2

### Zagubione dokumenty.

Efraim Szein zagubił dokumenty E wojskowe wyd. w P.K.U. Piotrków. 6542-2

Włodarski Stanisław zam. w Retkini zagubił legitymację zapomogową № 12:86 wyd. w Łodzi 6458-1

Leokadja Bykowska zgubiła legitymację K. E. L. za № 13154. 6560-1

Lesiak Czesław zagubił dokumenty wojskowe wyd. przez P. K. U. Łódź, oraz świadectwo szkolne. 6638-3

Zaginęła matrykuła na imię Zołtji Leniewieckiej uczenicy kl. I gim. Waszczyńskiej. 6498-1

## Lokal

w dzielnicy północnej składający się z kilku poji i sali wraz fortepianem i innymi sprzętami do odnależenia zaraz, na kilka dni w tygodniu Oferty do „Rozwoju“ pod „Lokal“ 6564

## Na raty

Polecamy po cenach bardzo niskich Konfekcję damską i męską oraz towary bławatne.

Przyjmuje się również obstarunki z towarów własnych.

## Zielona 5

Sklep frontowy

3721-1

## Wielki wybór

Towarów fabryki Leonhardta na garnitury, palta i jesionki

Nowości na suknie i — palta damskie —

Jedwabie gładkie i w deseni

Resztki na palta dziecinne

HURT i DETAL Edmund Wasilewski Piotrkowska 152.

## Rybak Wzorowy

Poszukuje posady z długoletnią praktyką znam się dobrze na zakładaniu stawów i hodowli rybniczych i zwyczajnych, także chorób i dezynfekcji ryb i stawów Oferty do „Rozwoju“ AB. 6442-3

## Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne

wszelkiego rodzaju poleca

Stoński Łódź, Brus. Zdrowie Cenniki wysyłam na żądanie. 6204-1

CENA OGŁOSZEŃ (wraz z podatkiem 20% na terenie 20 gr. na słownym 25 gr.; swyckajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i neurologi 30 gr. komunikaty 25 gr. na dwa miliony) lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia biurowe 5 gr. na wyraz; duże litery 80 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, waga 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podklejone na 5 linij, na tekście zwykła redakcja na bezpłatnie. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium odpowiadają. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez wyjątku. „Rozwój“ ma prawo zamawiać w Łodzi i w innych miejscach w g. historycznej ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (inż. Przemysław Polak), w Krakowie Rynek 2.-3. (Bogusław Arystanowski), w Nowym Sądzie 4 (Wojciech Alojzyski). Adres w poradniku ogłoszeń 150; miesięcznik — 50 zł. Artykuły specjalne 60 gr. rubryki. Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.